

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.

Oddzielnie Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

Table with 3 columns: na cały rok, na kwartał, na 1 miesiąc. Rows for Austria, Prussia, and other countries.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:

Administracja „CZASU“ w Krakowie, tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę za kserografią S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowski.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austriackim na Listopad... z 2-50 Od 1go Listop. do końca Grud. ... 5-

Kraków 22 października.

Przegląd Polityczny.

Dzisiaj jutro sejm krajowy dotychczas obradujący zakończy swą tegoroczną czynność parlamentarną.

Polit. Corr. donosi, że N. Pan przybędzie z Węgier do Wiednia d. 26 b. m., nazajutrz przyjmować będzie delegację, a d. 1 listopada wróci na dłuższy czas do Gdüllö.

Zjazd N. Pana z królem Włoskim zajmuje dzisiaj całą prasę europejską, w pierwszym zaś rzędzie austriacką i włoską.

Jak dotychczas, nie powodzi się rządowi angielskiemu w Irlandyi. Gladstone podjął by bowiem dzieło reformy agraryjnej, sądząc, że będzie mógł je spełnić środkami pokojowymi.

Niemal wszystkie dzienniki włoskie wyrażają się przychylnie o podróży króla do Włoch, z wyjątkiem tylko skrajnych.

Raon, minister marynarki w Danii, mianowany został stanowczo ministrem wojny, która to posadę piastował czas jakiś tymczasowo po ustąpieniu ministra wojny z powodu kwestyi fortyfikacyj.

wagę będzie miało to spotkanie ze względu na zamierzenie agitacji Irredenty; Włochy mają wiele powodów szkania przymierza z państwami Europy środkowej.

Paryska Liberté zapewnia, że przymierze Austrii z Niemcami nie zagraża Francji, gdyż ma charakter odporny i pokojowy.

Podróż Gambetty do Niemiec nie jest dotąd wyjaśniona; głoszą, że widział się on z ks. Bismarkiem w Warzynie, a teraz Weser Ztg utrzymuje, że spotkanie to nastąpiło w Friedrichsruhe.

Anarchiści paryscy zapowiedzieli na wczoraj pochód demonstracyjny z Faubourg du Temple do pałacu prezydenta Grévy na Elyse.

W Paryżu obiega pogłoska, że gabinet Ferrego już podał się do dymisji, a Gambetta powołany został do utworzenia nowego gabinetu.

Minister angielski Dilke i poseł francuski w Londynie Challengel-Lacour mają przybyć do Paryża dla podjęcia na nowo rokowań nad traktatem handlowym między Anglią a Francją.

Jak dotychczas, nie powodzi się rządowi angielskiemu w Irlandyi. Gladstone podjął by bowiem dzieło reformy agraryjnej, sądząc, że będzie mógł je spełnić środkami pokojowymi.

Jak zapewnia Pol. Corr., w sferach dobrze świadomych rzeczy w Londynie utrzymuje się mniemanie, że ze względu na mocno zachwiany stan zdrowia ministra spraw zagranicznych lorda Granville, przewidywać trzeba jego ustąpienie.

Według doniesienia Timesa, zgromadzenie prawodawcze Transwaalu wygotowało już odpowiedź do rządu angielskiego i to w duchu pokojowym.

Podróż monarchów i ludzi politycznych, które się odbyły, lub które się przygotowują, nie są oczywiście ani wyprzedzającymi dla przyjemności ani odwiedzającymi ciekawkami dla przyjemności ani odwiedzającymi ciekawkami dla przyjemności.

Wtedy podróz króla Humberta zastąpiłaby ostatecznie zjazd Franciszka Józefa z Aleksandrem III, a świadczy ona na wszelki wypadek, że nawet w ważnych chwilach w Austrii obchodzą się bez ministra spraw zewnętrznych.

rzeczy a przygotowane przez dzisiejsze zbliżenie się do siebie mocarstw w osobach ich przedstawicieli.

Po oberwaniu liści karczocha tureckiego ukazało się jego dno a na ten widok zaostrzyły się apetyty i każdy pragnąłby za pewnić sobie kawałek tej najsmaczniejszej części.

Zjazdy monarchów, i podróże ludzi politycznych, obejmują oczywiście całą sytuację europejską, ale prawdopodobnie odnoszą się głównie do sprawy wschodniej, która nie przestała być osią położenia, a która, co ważniejsza, przedstawia dla każdego z mocarstw nadzieję nabytków.

Chcąc ocenić stosunek do siebie mocarstw, oraz znaczenie i doniosłość układów toczących się prawdopodobnie między nimi za pomocą owych zewnętrznych oznak, znajdujemy się dziś wobec dziwnych faktów, które nie przyczynają się do rozjaśnienia myśli i sądu.

Naraz, zamiast przygotowującego się niewątpliwie zjazdu cesarzów Austriackiego i Rosyjskiego, którego namacalne dowody znajdują się jeszcze w Granicy, przybędzie za parę dni do Wiednia król Włoch, i odbędzie się ta podróz, zapowiadana jeszcze przed zjazdem gdańskim.

Podróż zatem króla Humberta dowodzićby mogła, że ks. Bismark ani w zjeździe gdańskim, ani w zwierzaniach ducha p. Gambetty nie znalazł dostatecznego zadowolenia i dostatecznych rekojmii.

Podróż zatem króla Humberta dowodzićby mogła, że ks. Bismark ani w zjeździe gdańskim, ani w zwierzaniach ducha p. Gambetty nie znalazł dostatecznego zadowolenia i dostatecznych rekojmii.

Podróż zatem króla Humberta dowodzićby mogła, że ks. Bismark ani w zjeździe gdańskim, ani w zwierzaniach ducha p. Gambetty nie znalazł dostatecznego zadowolenia i dostatecznych rekojmii.

Podróż zatem króla Humberta dowodzićby mogła, że ks. Bismark ani w zjeździe gdańskim, ani w zwierzaniach ducha p. Gambetty nie znalazł dostatecznego zadowolenia i dostatecznych rekojmii.

Podróż zatem króla Humberta dowodzićby mogła, że ks. Bismark ani w zjeździe gdańskim, ani w zwierzaniach ducha p. Gambetty nie znalazł dostatecznego zadowolenia i dostatecznych rekojmii.

Wtedy podróz króla Humberta zastąpiłaby ostatecznie zjazd Franciszka Józefa z Aleksandrem III, a świadczy ona na wszelki wypadek, że nawet w ważnych chwilach w Austrii obchodzą się bez ministra spraw zewnętrznych.

ostatecznie zjazd Franciszka Józefa z Aleksandrem III, a świadczy ona na wszelki wypadek, że nawet w ważnych chwilach w Austrii obchodzą się bez ministra spraw zewnętrznych.

Ale być może również, i to wydaje się prawdopodobniejszym, że zależy przede wszystkim na spożyciu karczocha spokojnie, wygodnie, bez przeszkód, tak aby nikt i nie nie przerwało rozkoszy smakowania w nim, słowem, że idzie przedewszystkiem o pokojowe dokonanie drugiego rozbioru Turcyi, a raczej o przygotowanie go zgodnie. Tego dopiąćby można jedynie, wyznaczając każdemu część. W takim razie wyłomaczyłoby sobie można podróz p. Gambetty potrzebą oznaczenia części przeznaczony dla Francji w zamian za szanowanie status quo po 1871 r.

Podróż króla Włoskiego mogłaby mieć wtedy na celu określenie przyszłych nabytków włoskich na Wschodzie a danie w zamian rekojmij Austrii, iż podczas jej dalszego pochodu na Wschód nie będzie od strony Tryestu i Tridentu niepokojoną przez Italia irredenta, rekojmij jednak zawsze z natury rzeczy elastycznych, tak aby nieprzeszkodziły ks. Bismarkowi grozić jak dotąd Austrii pociągnięciem w razie danym na szachownicy, włoskiej figury.

Tym sposobem podróże i zjazdy miałyby na celu tylko spokojne i niezem zakłócone spożycie dna karczocha tureckiego, przy jednym stole i w małym ale zacnem kółku.

Najważniejsze jednak pytanie: co w takim razie zaspokoiłoby mogło apetyt tego, który zdaje się do uczy zapraszać i zastawiać karczocha, bo o apetycie Prus nigdy wątpić nie należy.

To zaś pewna, że wszystkie zjazdy i podróże są niezem innem, jak tylko pociągnięciami na szachownicy wykonanymi przez ks. Bismarka.

W obecnej chwili położenie tak się przedstawia, że albo po podróży króla Włoskiego nie przyjdzie do skutku zjazd cesarzów Austriackiego i Rosyjskiego, a wtedy zaostrożą się stosunki europejskie i sprawa wschodnia wejdzie może na drogę wcale nie pokojową, albo też po poźegnaniu króla Humberta cesarz Franciszek Józef zjedzie się z cesarzem Aleksandrem III, a wtedy będzie to wskazówką przygotowań mniej lub więcej dalekich do zgodnego, pokojowego a najprawdopodobniejszego drugiego rozbioru Turcyi, przy którym każdy coś dostanie, ale tak, aby i dla ks. Bismarka nie brakło kęsa zapewne pod formą kompensaty, i aby on w nowo utworzonych kombinacjach znalazł mógł zupełne bezpieczeństwo dla swojego dzieła, dla państwa Niemieckiego i jedności niemieckiej.

Z Sejmu.

MOWA

posta hr. Ludwika Wodzickiego miana w Sejmie d. 18 października r. b. podczas obrad nad Bankiem krajowym.

Wysoki Sejmie! Mojem będzie staraniem w przemówieniu dzisiejszem ograniczyć się jedynie do tych punktów, które według mego przekonania należą do rozprawy ogólnej.

dynezych punktów robiono zależnem głosowanie za całością. Dotyczy to mianowicie przemówienia szanownego posła z Kolomyi, który oświadczył wyraźnie, że jeżeli by te albo owe zmiany, przez niego proponowane nie zostały przyjęte, w takim razie przeciwko całości przedłożenia komisji głosować będzie. Z tego powodu wyjątkowo w kilku słowach starać się będę odpowiedzieć na jego wywody.

ironia, że bank z niemoralnych zrobił ludzi moralnych i że to jest częścią zadania powstać mającej instytucji. Te instytucje kredytowe, które dotąd wólcianom rozdały pożyczki, pewno nie w myśl zarządu głównego, ale przez działanie agentów, były czynnikiem demoralizującym. Wiemy wszyscy, że ci agenci banku, który głównie pożyczki wólciańskie udziela, lud wprost do pożyczek zachęcają, bo od ilości wydanych pożyczek pobierają procenta, że także zbyt często zamiast pilnowania regularnego spłacania rat i procentów, działają wprost przeciwnie. Było to wyszukiwanie lekkomyślnej natury wólcianina, który umie pracować, aby zadocny uczynić zobowiązaniem bliższej przyszłości, ale o dalszej przyszłości nie myśli, a kiedy nadejdzie chwila niebezpieczeństwa, staje naprzeciw niemu bez przygotowania, bez środków ratunku. Jeżeli zaś powstanie instytucja, która w pierwszym miejscu dobro ludu będzie miała na celu; myśl ta przewodnią kierować będzie działaniem tak zarządu naczelnego, jak i organów pośredniczących; czyż zaprzecza Panowie, że działanie to będzie umoralniające, i czy był powód przedstawiać tę nadzieję, jako jakiś wysoki rozbujały imaginacy? Ja przynajmniej, że ta nadzieję wziąłem na serwo, i na niej opieram moje przekonanie o użyteczności powstać mającej instytucji (*Bravo*). Tylko proszę Panów, nie ludźmy się, żeby to się stało od razu; nie myślimy, że z chwilą kiedy bank będzie wprowadzony w życie, lud się już wzbogaci, umoralni i stanie się pracowitym. Takie rzeczy i takie skutki nie przychodzą szybko, ale też mam to przekonanie że w każdym działaniu społecznym i ekonomicznym, ten kto szuka szybkiego powodzenia, kto nie umie sobie powiedzieć, że skutku usiłowań swoich i poświęceń może się nie doczekać, że działa dopiero dla przyszłych generacji a pomimo tego bierze się do pracy, ten na tem polu nigdy nie nie zrobi (*Oklaski i bravo*).

Jak już powiedziałem, chcę dotknąć tych tylko zarzutów i pytań, które według mnie należą do całości, a tem samem do rozprawy ogólnej. Nie będę nawet odpowiadał mowcy, który przemawiał pierwszy, a przemawiał z trybuny, bo chociaż wnosi przejście do porządku dziennego, zdaje mi się, że głos jego był odosobniony w tej Wysokiej Izbie, ale nie mogę pozostawić bez odpowiedzi przemówienia innego posła, który oświadczył, że przemawia w imieniu grupy przyjaciół politycznych, czy narodowości. Takiego głosu bez odpowiedzi pozostawić nie należy. A chociaż szanowny mówca poprzedni polemizował już z przemówieniem posła stanisławowskiego, to zdaje mi się, że nie wszystko wypowiedział, co powiedzieć można, a podług mojego zdania i potrzeba. W przemówieniu swoim wypowiedział szanowny poseł przekonanie, że na drodze pożyczek hipotecznych, wólcian ratować nie można. Pod tym względem zgadzam się z nim zupełnie i ja. Mam to przekonanie, że w ogóle instytucja krajowa bardzo mało może działać na podstawie pożyczek hipotecznych i jeżeli jej swobody tej projekt nie odbiera, to pochodzi zjad jedynie, że jak już miałem zaszczyt powiedzieć, w sprawie ważnej, w której jest naszym obowiązkiem zrobić wszystko, co można, nie jest wykluczone, ażeby tu i owdzie przy pomocy Rad powiatowych, któreby się tem gorliwie zajęły, można było przyjąć w pomoc wólcianom także w drodze pożyczek hipotecznych. Ale było przekonanie jednomyślne w komisji, i pod tym względem ani jednego sprzecznego głosu nie słyszałem, że w tym kierunku szukać należy właściwej pomocy dla klasy wólciańskiej. O tyle z szanownym mówcą się zgadzam; ale rzecz dziwna, że w mowie bardzo dobrze obmyślanej, mowie zatem, która w żadnym razie nie była dorywczo powiedziana, okazało się, że szanowny mówca zupełnie zapomniał o drugiej części przedłożenia komisji, że polecając o udzieleniu pożyczek na podstawie kredytu hipotecznego, a wskazując, jakimi środkami można przyjąć w pomoc wólciańskiej ludności, wskazywał właśnie te same środki, które są objęte drugą połową przedłożenia komisji. Chyba, że szanowny mówca nie przeczytał tej drugiej połowy przedłożenia, bo inaczej byłby wyczytał co pod literą d) działu bankowego jest powiedziane (*czyta*): „udzielenie pożyczek gminom, powiatom, kasom oszczędności, kasom pożyczkowym gminnym i powiatowym, stowarzyszeniom zaliczkowym, oraz kołom kredytowym na skrypta notaryalne“; zatem to wszystko, co w końcu swej mowy szanowny mówca wskazał jako właściwą drogę skuteczną dla ludności wólciańskiej pomocy. Pominiecie tej całej połowy sprawozdania komisji nie mogło być przypadkowe. Nie życzył sobie widać szanowny mówca i kilku politycznych, do którego należą, ażeby było powiedziano, że większość tego Sejmu rzeczywiście chce zrobić co może, ażeby przyjąć w pomoc ludności wólciańskiej (*bravo*), a zwłaszcza nie życzył sobie, ażeby to było wiadome przy zbliżających się nowych wyborach (*bravo*). Myśl jednak, która kierowała wypracowaniem tego projektu, była właśnie ta, którą wskazywał szanowny mówca, że prawdziwie skuteczną pomoc dla wólcianina osiągnięta, polega przedewszystkiem na kredycie krótkoterminowym przez kasy pożyczkowe gminne i powiatowe, lub przez towarzystwa zaliczkowe udzielane.

Instytucje te wspierać należy nie tylko przez zasilenie pieniężne, ale także przez pewien rodzaj opieki moralnej, która niewątpliwie może być skuteczną. Do banku nieraz będą przychodziły stowarzyszenia tworzące się i tworzące się mające tego rodzaju, które potrzebują i prosie będą, ażeby im dopomógł w ułożeniu statutu, przez wskazanie źródeł taniego kredytu. W Wydziale krajowym, gdzie tyle jest innych czynności, trudno się tem zająć, gdy bank, który jako bank krajowy nie będzie towarzystwem finansowym w zwykłym tego słowa znaczeniu, szukającym tylko jak najwyższej dywidendy; będzie się on opowiadał do tej opieki, bo na to, aby była pomoc dla tych, którzy dotąd byli bez opieki, na to właśnie bank krajowy utworzyć zamierzamy (*Bravo*). Jeszcze chwilę muszę polemizować z szanownym mówcą. Powiedział on, że prawdziwie dobrze użyte byłyby pieniądze, gdyby ten milion zamiast na bank, dać na zasiłki kasom pożyczkowym gminnym. Szanowny poseł mógł się przekonać z tego, co poprzednio powiedziałem, że do kas pożyczkowych wielką przywiązuje wa-

gę, ale się zapytuję, jakby się Wydział krajowy wziął do tego, ażeby milion rozdać na zapomogi? Wszystkim panom wiadomo, że kasy pożyczkowe nieestety dość rzadko prowadzone wzorowo i te jak najlepszy wpływ wywierają, ale że ogromna większość kas pożyczkowych jest niestety martwym kapitałem, że bywają i takie wypadki, w których gminy narażone są na utratę kapitałów zakładowych, bo gdy po wielu latach przyjdzie je ściągnąć, okazuje się, że ci, którzy pożyczki przeciągali, już pomierali, a nie można znaleźć sukcesorów, i pieniądze giną dla gminy, bez pożytku dla kogokolwiek. Czy takim kasom pożyczkowym chciałby szanowny poseł, ażeby kraj dawał pożyczki? Mnie się zdaje, że nie. Mnie się zdaje, że jeżeli stanie taka instytucja, która się będzie opiekować temi sprawami, to ona potrafi wyszukać te kasy pożyczkowe, które skutecznie działają, i rozróżnić je od tych, które źle i szkodliwie działają, i co więcej, skoro zobaczę, że tym dobrze działającym kasom pożyczkowym jest udzielany kredyt łatwy i tani, to takich dobrych kas pożyczkowych będzie coraz więcej, a te, które są złe, znikną lub wyzdrowieją. Muszę podnieść jeszcze jedną uwagę szanownego mówcy. Powiedział on: jakto, więc dotąd było myślą Sejmu i Wydziału krajowego, aby ratować z lichwy i złego położenia stan wólciański, a tu nam przychodzą z instytucją, która obejmuje tyle działań, która także chce udzielać pożyczki dla własności większych, podierać przemysł i handel, coż to ma do czynienia z wólcianami dlaczego nie ograniczono się do potrzeb stanu wólciańskiego. Otóż myśli się szanowny poseł, jeżeli sądzi, że sposób ratowania wólcian polega na tem, aby zapomnieć o innych warstwach społeczeństwa i patrzeć obojętnie na ich zubożenie. Jest to zupełnie błędem (*Bravo*). Łączą się ze sobą wszystkie stosunki ekonomiczne w kraju i nie może być, aby cierpiała jedna warstwa społeczeństwa, bez tego, aby nie cierpiały inne; nie może być, aby jedna była kwitnąca, kiedy druga upada. (*Bravo, głosy bardzo dobre*). Tylko jeżeli obmyślimy całość planu ekonomicznego, tylko wtedy, jeżeli potrafimy obudzić życie ogólne w tym kierunku, tylko wtedy za pomocą, którą dać chcemy klasie wólciańskiej będzie prawdziwie skuteczną, bo wólcianin w kraju bogatym znajdzie sposobność spożytkowania sił roboczych, a da Bóg z czasem i sił intelektualnych, które w kraju biednym bezpożytecznie marnieją (*Bravo, głosy bardzo dobre*). Jeszcze tylko z jednym zarzutem muszę się rozprawić, a zarzutem tym jest niebezpieczeństwo rękojmi kraju. Szanowny poseł stanisławowski wypowiedział zdanie, że oprócz tej rękojmi, jaka jest określona projektem komisji, jest jeszcze odpowiedzialność z natury rzeczy wypływająca, to jest, że gdyby ten bank znalazł się w położeniu nieszcześliwym i wykazał straty, to przyjdzie Wydział krajowy do Sejmu z wnioskiem, aby powiększyć dodatki do podatków, aby zobowiązania tej instytucji pokryć. Pod tym względem najzupełniej podzielam jego zdanie; czy i jakkolwiek rękojmia będzie w statucie określona, gdyby instytucja krajowa popadła w długi Sejm niewątpliwie zawołuje dodatki do podatków, aby zobowiązania jej pokryć (*Głosy naturalne*), tylko przynajmniej, że nie pojmuje, jakim sposobem może się instytucja w tem położeniu znaleźć, jakim sposobem instytucja krajowa, przez Sejm utworzona, będąca pod bezpośrednim nadzorem Wydziału krajowego, która rok rocznie musi ze sprawozdaniem do Sejmu przychodzić i do niego się przygotowywać, jakim sposobem mogłaby się w tem położeniu znaleźć. Ja tego nie mogę przypuścić. Zapartywaniem mojem i wszystkich tych, z którymi miałem sposobność mówić o tej instytucji, nie może ona odrazu ani ogarnąć wszystkich gałęzi czynności statutu przewidzianych, ani też nie może we wszystkich tych gałęziach rozpoczynać od działania na szeroka skalę, nie będzie instytucją ani emisyjną, ani instytucją tego rodzaju, która goni za szerokimi zyskami. Nietylko statutem, ale i charakterem będzie jej to zabronione. Ona musi powoli szukać, a szukając uczyć się tych drobnych interesów, które właśnie odpowiadają temu zadaniu ratowania kraju od upadku i przychodzenia w pomoc tam, gdzie pomoc jest możliwa i skuteczna. Działając z wolna i powoli rozwijając się, a przychodząc co roku ze sprawozdaniem do Sejmu krajowego, z tem niejako zwierciadłem swej własnej działalności, po prostu wyobrazić sobie nie mogę strat tego rodzaju, aby przyszło pokrywać je aż do dodatkami do podatków. Mówią, że wszystko jest możliwe, ale bardzobym uważał za rzecz pożałowania godną, gdybyśmy się przed takimi imaginacyjnymi strachami cofnąć mieli od rzeczy, która zkaż inąd jest nam wskazana.

Bo Panowie, jeżelibyśmy się nawet pomylili, gdyby nawet nów utworzyć się mająca instytucja nie była taką pomocą dla ludności wólciańskiej, jak się spodziewamy, że nią będzie, to w każdym razie będzie ona krokiem naprzód na drodze, jaką nam wskazuje obowiązek! (*Oklaski, bravo*). Jeżeli tutaj większość nasza, wiekosz Sejmu, do której należymy z wyboru wólcian, którzy z zaufaniem nas tutaj wysłali, ma wskazywać środek, o którym wielu ma sumienne przekonanie, że jest środkiem ratunku, że jest wstąpieniem na drogę prowadzącą do polepszenia bytu wólcian, to przed chimerycznymi obawami z tej drogi cofać się nie należy (*Bravo przeciągłe oklaski*).

MOWA
posła Dra Maks. Zatorskiego

miana w sejmie d. 20 października podczas obrad nad reformą administracji.

Wybrany mówcą jenerałnym za wnioskiem komisji zabieram głos. Zapewne nikogo z przedstawników nie przekonam, bo każdy ma tutaj zdanie wyrobione, lecz znajduję możliwość zająć w tej mierze i stanowisko swoje, a może stanowisko stronnictwa, do którego mam zaszczyt należeć.

Ustawa gminna z r. 1866 równocześnie z wejściem w życie wywołała myśl swej reformy. I łatwo to wytłumaczyć. Ówczesne stosunki działały destrukcyjnie, chodzilo nam więc wówczas głównie o to, aby je ile można usunąć. Stało się to, lecz przynajmniej, administracja kraju ucierpiała na tem, powstał zamęt, bezład i polowiczny samorząd powiatowy. Kilkakrotnie Sejm nasz zabierał się do naprawy, czasami chciał użyć środków radykalnych, jak n. p. rezolucja, czasami wchodził na

te drogi z środkami łagodnymi pragnąc, nowelami usunąć złe.

I rzeczywiście ujemne strony tej ustawy gminnej są wielkie. Dualizm władz, to może największe złe, niejasność w określeniu kompetencji, wadliwe urządzenie toku instancyj, nadmierna ilość organów autonomicznych, wydzielenie obszarów dworskich, pozabawienie władz autonomicznych władzy wykonawczej, przeciążenie gmin sprawami, nienależyte wypełnianie obowiązków gminnych, kosztowność urzędów autonomicznych, zaiste to szereg poważnych niedogodności zasługujących na to, aby się szczerze zająć sposobami ich usunięcia. Znaleźli się w kraju ludzie, którzy się głęboko nad tą kwestją zastanawiali, którzy badając to, co praktyka gdzieindziej stwierdziła, starali się zastosować, co dobre, w naszym kraju.

Tak powstał projekt zarysu organizacyjnego władz administracyjnych dla Galicyi, w r. 1876, do Wysokiego Sejmu wniesiony, który się stał nie dogmatem, lecz hasłem i sztandarem jednej części tej Wysokiej Izby.

A że kraj reformy się nie obawia, lecz owszem jej żąda, czyż trzeba na to lepszego dowodu, jak wybory ostatnie w r. 1876 odbyły? wszak one odbyły się pod hasłem reformy, a niemal wszędzie tych wybierano, którzy myśl reformy jako program stawiali.

Wnioski z r. 1876 stał, że tak powiem, na porządku dziennym nie Sejmu, lecz kraju całego, i tylko krótkość sesji sejmowej w 1877 r. i zamknięcie jej w znanych nam okolicznościach to sprawiły, że stronnictwo nasze wniosku tego w Sejmie na nowo nie podjęło.

Przytem powodowała nami myśl jeszcze jedna, mianowicie ta, że szczerze pragnęliśmy rachować się z życzeniami wschodniej części kraju, sądząc, że ustępując od pewnych pojęć, nie od zasad, w zarysie zawartych, potrafimy dla myśli naszej pozyskać, i spólnymi siłami doprowadzić do skutku dzieło reformy, które za konieczne uważaliśmy i uważamy.

Jakkolwiek bowiem przynajmniej pewne różnice w ustroju wschodniej i zachodniej Galicyi, które nie są ani tak wielkie, ani tak zasadnicze, jak to czasem słyszymy, to jednak prawda główna, stanowiąca podstawę rozwoju materialnego i moralnego każdego cywilizowanego społeczeństwa są te same.

Prawdą te są: wolność i porządek, dwa pojęcia z sobą ściśle związane. (*Bravo*).

Zastosować stopień wolności do natury pojęć, stopnia wykształcenia i zdolności do pracy ludności, połączyć wolność z porządkiem w harmonijną całość, połączyć je nierozdzielalnym węzłem, oto zadanie mózgu stanu i ciał prawodawczych, to dążenie, do którego się chętnie przyznajemy, a które w wschodniej i zachodniej części kraju powinno być i jest zapewne ideałem serc i myśli szlachetnych. (*Bravo. Bardzo dobre*). Zaiste nie rozumiem i nie umiem pojąć, zkaż wzięła się wczoraj apostofera u jednego z mówców do Łachów z nad Wisły, lecz chcę wierzyć, że musiała być do niej jakaś przyczyna. Aby dojść do tego ideału, o którym wspominałem, trzeba łączyć, nie dzielić, a raczej ponieważ ideały w rzeczach ludzkich są nie do osiągnięcia, więc, aby zbliżyć do niego, potrzeba być wiernym zasadom, które do niego prowadzą. Ustawy z 1876 r. odstąpiły od tych zasad. Rozdzielono obszar dworski od gromady, reprezentacje powiatowe od starostwa, postanowiono dwoistość jako podstawę i spostrzeżono że zdzwiniem, że organizm ten nie działa całkiem, lub działa źle.

Zaczęto szukać, kto winien? Oskarżano na przemian to rząd, to autonomię, że winny brakom, niedostatkom, kłeskom, które na kraj spadły, a jednak autonomia i rząd robiły w swoim zakresie wszystko, co można. Nie rząd, nie autonomia winny, że się źle w kraju dzieje, lecz zasada dwoistości, która je rozdzieliła (*Bravo*). Zasada taka dwoistości wszędzie okazać się musi szkodliwą, lecz gdzieindziej staranoby się to złe jak najprędzej usunąć.

U nas, że tak powiem, przepaszam za wyrażenie, pokochano te dwoistości, dla czego? może dla tego, że nasza ustawa czyni nas bardziej zdolnymi do analizy, niż do syntezy, do wybijającego indywidualizmu więcej, niż do zbiorowego działania (*Bravo*). A te wszystkie zarzuty, które ciągle słyszymy przeciw zespoleniu autonomii z rządem, te zdaje mi się, są ugruntowane na tym duchu analitycznym, który gubił zawsze Polskę i Polaków. (*Bravo*).

Następstwem tej analizy jest to, że bezwiednie zapewne, ale niemniej rzeczywiście, gdy mówimy o dziele reformy, bardziej nam stoi przed oczyma to, co się stanie z obszarem dworskim, powiatem, niż to, co się stanie z całym krajem. Rząd, który ma być rzeczywiście syntezą, powinien w sobie łączyć wszystkie żywioły społeczeństwa do rządzenia zdolne, powinien więc składać się z urzędników mianowanych hierarchicznie zorganizowanych i z obywateli wywieranych, którzyby nad tymi urzędnikami wykonywali kontrolę, którzyby wspierali ich swą radą i doświadczeniem w tych licznych praktycznych zadaniach, które urzędnikom zapatrującym się często zbyt może jednostronnie na zdanie państwa, są obojętne.

To było myślą przewodnią zarysu w okręgu administracyjnym i w obwodach, dla tego do tej myśli przywiązałem się i od niej odstąpić nie chcemy, bo takie połączenie wydawało nam się i wydaje podstawą silnego i zdrowego organizmu rządowego, bo od zgodnego połączenia się sił rządowych i obywatelskich potęga państwa i dobro mieszkańców zależy, bo synteza każdego społeczeństwa wychodzi (*Bravo*). Galicya, która dała tyle dowodów wytrwałności politycznej, cierpliwości i stałości, która z roli pariasa politycznego doszła do tego, że jej obywatele w rządzie państwa pierwszorzędne zajmują miejsca, Galicya została kwestyonarzem powołana stwierdzić, czy jest dojrzała do syntezy.

Tylko potężne państwa wywierają przyciąganie na zewnątrz, a jeżeli w przyszłości mamy naprawić urzęd daleko idące skutki polityki polsko-austriackiej, to nastąpić to może tylko pod warunkiem, że wewnątrz, u siebie w granicach naszej prowincyi, będziemy organizmem silnym i zdrowym, żywiołem przeciagającym dla innych żyjących poza granicami Austrii będziemy tylko wtenczas, jeżeli wyrobimy u siebie rząd, w którymby swoboda z siłą i sprężystością szły w parze.

Taki zaś rząd silny i sprężysty wytworzymy wtenczas, jeżeli połączymy obok siebie stojące żywioły w jedną całość tak, aby się zespoliły, współdziałały i wspólnie rządziły. A więc obszary dworskie i gminy w okręgu administracyjnym,

reprezentacje powiatowe i starostwa w obwodzie, a idąc jeszcze krok dalej, Wydział krajowy i Namiestnictwo w radzie przybożnej, czy w radzie stanu pod namiestnikiem, a będzie to rzeczywisty krajowy rząd.

Paradoksy o małżeństwie, o mono- i poligamii, zastosowane do okręgu administracyjnego, niech mi wolno będzie pominąć, bo kwestya administracyjna to kwestya arcywoprawna (*Bravo!*).

Przez lat 16 dowiedliśmy, że nam na chęciach do pracy w kraju nie brak, dowiedliśmy, że żywiołem niebezpiecznym dla państwa i dla rządu nie jesteśmy, rząd więc stopniowo przypuścił nas do współrządu, który jest o wiele cenniejszym, niż polowiczny samorząd, żebrzący o egzekucyę, stojący obok rządu i bezładny zupełnie, gdy władza administracyjna odmówi mu swego poparcia.

Nieraz się słyszy, że samorząd jest rękojmją swobód krajowych, że wchodzić do rządu, utożsamiając w nim, a tak stoimy obok niego i rząd musi się z nami rachować.

To zdłużenie, które rozwiązać się musi w chwili, gdy rząd niechętny odmówi poparcia tej naszej dzisiejszej autonomii (*Bravo!*).

Gdy nasze żywioły autonomiczne wejdą do dzisiejszego rządu w skład, jego, zastąpi stan dzisiejszy rzeczywisty, prawdziwy udział w rządzie, którego obecnie nie mamy, bo samorząd dzisiejszy ma tylko wydzielone sobie pewne agendy rządu krajowego, z prawem radzenia, delibrowania i uchwalania, ale bez prawa wykonania własnych uchwał. Rozumie i pojmuję tych, którzy bronią samorząd, należę sam do nich, lecz warty był zastanowić, czy w nim nie deliberujemy i nie radzimy więcej, niż rządząmy. Czyż się boimy rządzić? Ktoś o nas powiedział, że fałszem jest, iż Polacy nie umieją słuchać; oni rozkazują nie umieją (*Bravo!*), zaiste historia to potwierdza, był naród, było państwo, ale od pierwszych Jagiellonów nigdy rządu silnego nie było.

Generał Ziemi podolskich d. 30 paźd. 1881 r. powiedział: „Szczęśliwość ojczyzny niewątpliwie pewniej się znajdzie, gdy się władze rządowe rozplyną na różne magistratury, jedna druga strzeżę.“ Zaiste możnaby to dziś i do naszej sytuacji wobec kwestyonarza rządowego zastosować, z tem atoli zastrzeżeniem, aby ta szczęśliwość przydała się na więcej, jak wówczas, gdzie się przyczyniła do rozplynięcia organizacji wojskowej.

Naszkicowałem stanowisko nasze wobec reformy administracyjnej w ogólności i kwestyonarza w szczególności.

Rzekł wczoraj jeden z mówców, że się spodziewa wielkich rzeczy, spodziewał się zwłaszcza, że z tego stronnictwa, które na swoim sztandarze wypisało hasło reformy, wyjdzie jakaś myśl domiślna, środek zaradczy, jakiś wniosek tak wielki, że się w tej Izbie nie zmieści. (*Wesołość*).

Wniosek taki, który się w Izbie nie mógł zmieścić, wyszedł w roku 1876; we wniosku, który składa Komisya, kompromis nasz sztandar szarpały, stoimy jednak i przy tych szczątkach, bo są pierwszym krokiem na drogę, która nam się wydaje zbawienią (*Bravo!*).

Wobec tego, co powiedział p. Komisarz rządowy, zajęcie szerszego stanowiska w odpowiedzi na kwestyonarz bez opozycji jest niemożliwym, wystarcza nam i wierzymy zapewnieniu, które słyszeliśmy, opozycyji robić nie chcemy, są bowiem chwile, gdzie afirmacya i praca są patriotyzmem, wytarzającym poczucie prawa i siły, a nie pokory i przyjmowania wszystkiego jako łaskę, jako także tutaj słyszałem.

Uzasadnienie połączenia i myśli szczegółów wniosku Komisji zawiera sprawozdanie, a zresztą pozostawiam to panu sprawodawcy, oświadczam, że się zgadzamy z JE. Grocholskim co do punktu Igo i do litery C punktu IIgo, różnimy się z nim atoli co do punktu IIgo lit. a i b, nam bowiem, jako już wspominałem i wykazałem, gmina obecna nie wystarcza.

W tej dzisiejszej gminie widzimy właśnie organizm administracyjny, któryby miał się do działania, ale działać nie umie, w obszarze dworskim widzimy organ, który działać potrafi, ale siły działania nie ma.

Dowodem tego, że nie tak idealne stosunki istnieją, jak tu jeden mówca wspominał, jest petycja prosząca o pomoc rządu (*Bravo i oklaski!*).

(26-te posiedzenie d. 21-go października).

D. koźmiewski.

Z pierwszych dwóch rubryk budżetu wydatków: „koszta reprezentacyi kraju“ i „plac urzędników i sług krajowych“ zdaje sprawę poseł Baum. Wszystkie pożyczki pierwszorzędnej rubryki w sumie 101,380 złr. i drugiej w sumie 221,151 złr. przyjęto według wniosków komisji. Przy jednej tylko pożyczce w przedmiocie zaliczki dla jednego z urzędników p. hr. Krukowiecki wniósł poprawkę, ale ją również cofnął po wyjaśnieniu p. Pietruskiego.

Z rubryk dalszych „koszta leczenia ubogich“ 500,000 złr., „koszta szczyptenia“ 57,930 złr. i „wydatki sanitarne 9,400 złr.“ zdawał sprawę p. Zueker. Sumy prelimitowane zostały uchwalone bez zmiany po krótkiej uwadze p. hr. Krukowieckiego przy rubryce wydatków szczyptenia. Sprawozdawca z rubryki VI „zasiłki dla zakładów dobroczynności“ w kwocie ogólnej 9,072 złr. jest p. hr. Wojciech Dziedzięcki. Uchwalono ją bez dyskusyi.

Dyskusya nad rubryką VII „wydatki na cele wykształcenia i oświaty“ w ogólnej sumie 510,035 złr. nie została na tem posiedzeniu ukończoną. Sprawozdawca z tej rubryki jest poseł Smarzewski.

Powód do przemówienia dała najprzód pożyczka plac członków Rady szkolnej. Przy tej pożyczce p. Romanowicz uczynił uwagę w sprawie repetytorów niemieckich. Wyjaśnił prawdziwie komisarz rządowy na jednym z poprzednich posiedzeń, że Rada szkolna czyniła w tym względzie tylko zapytanie, nie zaś stanowczego nie zarządzała. Był to więc kwestyonaryusz, bo teraz kwestyonaryusz się w modzie. Ale jeżeli ktoś pyta, czy nie wypadłoby czego uczynić, to widocznie sądzi, iż mógłby to uczynić, tymczasem zaprowadzenie repetytorów niemieckich jest niemożliwe, zarówno ze względów pedagogicznych jak prawnych. Pedagogika nie pozwala na to, żeby uczeń, który się uczył w jednym języku powtarzał naukę w drugim, bo z takiego powtarzania, nie byłoby należytego pożytku, zaś przepisy prawne mówią, że język wykładowy jest polski, więc ani jednej godziny wykładowy niemiecki być nie powinno. W końcu mówca zapytuje Rady szkolnej w jakim

znaczeniu pojmuje wyraz „później“, gdyż ciągle zapowiada, iż sprawozdanie o szkołach średnich złoży później, a nigdy tego nie czyni.

Przy pożyczce wyznaczającej dla zakładu gminno-niemych we Lwowie dotację w kwocie 6000 złr. wniósł p. Gross podwyższenie na 7000 złr. popierając gorąco tę poprawkę. Sprawozdawca p. Smarzewski odpowiedział że z ciężkim sercem ale stanowczo oprzeć się musi tej podwyższeniu inieniem komisji, która pilnie się zastanawiała nad tą pożyczką, i uznala niemożliwość wstawienia większej kwoty. Poprawka p. Grossa upadła uzyskawszy tylko 26 głosów.

Przy pożyczce wyznaczającej subwencję dla ruskiej gazety szkolnej w kwocie 500 złr. wniósł p. Ohrymowicz dodatek polecający Wydziałowi krajowemu, aby redaktorowi tej gazety wypła ciał 250 złr. subwencyi objętej budżetem tegorocznym a niewypłaconej.

Poseł hr. Krukowiecki uważa, że jeżeli Wydział krajowy tak postąpił, to musiał mieć powody, które zapewne wyjaśni.

Poseł X. Krasicki sądzi, że skoro subwencya została wyznaczona, to powinna była być wypłacona, interpeluje zatem Wydział krajowy i komisarza rządowego dlaczego się to nie stało.

Poseł hr. Golejewski wyjaśnia, że pismo przez jakiś czas nie wychodziło, bo redaktorowie się pokłócili, wówczas nie było komu płacić, następnie gazeta nie miała kierunku wyłącznie szkolnego, więc nie miała tytułu do subwencyi.

Poseł Ohrymowicz zaprzecza, ażeby redaktorowie się pokłócili. Obecna gazeta nie ma nic wspólnego z dawniejszą, która przestała wychodzić, gdy jej subwencye odjęto.

Poseł Pietruski obszernie wyjaśnił, dlaczego Wydział krajowy nie mógł wypłacić subwencyi, ponieważ gazeta nie wychodziła, a później nie odpowiadała tym warunkom, dla jakich uzyskała subwencye.

Po zreczeniu się głosu przez sprawozdawcę wniosek komisji przyjęto, a dodatek p. Ohrymowicza upadł.

Wskutek rozmaitych petycyj o zasiłki na kształcenie się w naukach i sztukach pięknych, oraz na wydawnictwa i pisma ludowe, komisya wnosi ogólnie na zasiłki dla kształcących się 3000 złr. a na wydawnictwa 2000 złr. do rozdania według uznania Wydziału krajowego, zaś petycje o zasiłki na budowę szkół, komisya wnosi odstąpić Radzie szkolnej do załatwienia.

Poseł hr. Krukowiecki proponuje aby i na szkoły wyznaczyć 2000 złr. do rozporządzenia Wydziału krajowego.

Poseł Chrzanowski uznaje słusność motywu p. hr. Krukowieckiego, uważa jednak, że uchwała taka jest zbyt szkodliwa, gdyż w budżecie szkolnym jest na ten cel 20,000 złr.

Poseł hr. Krukowiecki utrzymuje swoją poprawkę.

Po przemówieniu sprawozdawcy, który wykazał, że tu nie idzie o pożyczkę, ale o kompetencyę władzy szkolnej do orzekania, o ile zasiłek jest potrzebny, poprawka upadła.

Petycję Rady miasta Krakowa o subwencye na budowę nowego teatru, odstąpiono bez dyskusyi Wydziałowi krajowemu do zbadania i zdania sprawy w roku przyszłym, ponieważ niema jeszcze ani planu ani kosztorysu nowego gmachu.

Na dokończenie budowy Internatu ruskiego we Lwowie komisya wnosi 10,000 złr.

Poseł X. Kaczała sprzeciwia się temu wnioskowi w całodziennym przemówieniu. Mowca zapytuje, jaki jest cel tego internatu, i sądzi, że cel jego będzie taki, jak był niegdysz szkoł jezuitkich, to jest wynaradawiania Rusinów. Wniosek ten mowca wyprowadza ztąd, że na szkoły i inne cele ruskie niema pieniędzy, a na Internat zaraz na prostą petycję się znajdujący. Mowca obszernie mówi o unii, która była pożyteczną i dla Polski i dla Rusi, ale ja pojęcia Jezuitów skrzywiły i czyniły narzędnym wynaradawienia. Odprawy oskarżenia czynione Rusinom, których ciągle podejrzewają, którym zarzucają ruble rosyjskie, których oskarżają o to że więcej cenią obrządek niż wiary. Tym rublom rosyjskim należałoby dać pokój. Jednostki mogły zawinąć, ale czyż niema ludzi z czystym sercem? Ci, co pojechali do Chelmu, uczynili to dlatego, że ich tam wygnana nędza i demoralizacja, nie poszli oni tam jednak, aby tępić unię, lecz żeby ją utrzymać. (*Śmiech*). Obrządek Rusini cenią, bo on jest ściśle z narodowością złączony, a jeżeli niektórzy zniechęcili się do katolicyzmu, to dlatego, że używano go za płaszczki do gnębienia narodowości. Agentami Rosyi, Rusini być nie potrzebują, bo Rosya ma lepszych agentów. Każdy zaborczy Polak, który obraża narodowość ruską i najgrywa się z niej, jest takim agentem. Rosya nie jest tak niedorzeczna, żeby miała opłacać innych agentów, skoro takich posiada. O Internat Rusini nie proszą, bo mają swoje bursy i pamiętają o swojej uczęcej się młodzieży, a jeżeli Panowie chęć dawać na Internat, to dawajcie; wiemy że to niedługo potra, bo znany nam jest stan hipotek większej posiadłości. Coraz więcej majątków przechodzi w ręce żydów...

Marszałek upomina mowcę, ażeby trzymał się przedmiotu.

Poseł X. Kaczała kończy wyrażeniem przekonania, że założenie Internatu nie przyczyni się do zgodzenia waśni polsko-ruskiej, ale tylko ją zwiększy. Wniosek żadnego mowca nie czyni.

Sprawozdawca p. Smarzewski w krótkim, lecz jednym i barwistym przemówieniu odpowiada X. Kaczale. Przebiegłszy dzieje XX. Zmartwychwstańców i wylizawszy ich zasługi, mowca przyznaje, że zarzuty X. Kaczały byłyby słuszne, gdyby Sejm chciał uchwalić ustawę, że każdy ojciec winien oddać chociaż jednego syna XX. Zmartwychwstańcom, lub gdyby ci księża wypylali Rusinów i przemocą zabierali do Internatów. Gdy tak nie jest, gdy Rusini oddają tam dobrowolnie swych synów, gdy zakład jest pożyteczny i szczerze ruski, należy bez żadnego skrupułu przyczynić się do jego rozwoju (*Oklaski*).

Wniosek komisji bardzo znaczną większością uchwalono.

Następnie uchwalono jeszcze bez dyskusyi dodatek do placu dyrektora szkoły żeńskiej w Krakowie, p. Getlicha, i datki na bursy w Drohobyczu, poczem przy pożyczce subwencyi 400 złr. na wydawnictwo czasopisma *Kosmos*, zażądał głosu p. Czerkawski.

Marszałek oświadczając, że na rozpoczęcie dyskusyi już za późno, zamknął posiedzenie o g. 11 m. 30 przed północą.

27-me posiedzenie d. 22 października.

Posiedzenie rozpoczęło się o godz. 10 min. 35 rano.

Nadeszło jeszcze 4 nowe petycje, razem od początku sesji 663. Petycje te, które już w komisjach mogły być zatłowane nadesłały: Gmina Łącko o wyłączeniu ze związku szkolnego w Drohobyczu, gmina Skala o subwencję na budowę cerkwi, gminy Wola dalsza i Smolarzyny o subwencję na regulację Wisłoka i Wydz. pow. Zbraż o zmianę ustawy o dojazdach kolejowych.

Z przystąpieniem do porządku dziennego Marszałek zawiadomił Izbę, że na najbliższym posiedzeniu zarządzi wybór członka komisji reklamacyjnej krakowskiej, w miejsce p. Jana hr. Stankiewicza, który zrzekł się wyboru.

Posel Wereszczyński imieniem Wydziału krajowego składa sprawozdanie w przedmiocie zaciągnięcia pożyczki dla spłacenia sześcioprocentowych obligacji pożyczki krajowej z roku 1873.

Wartość imienna niewylosowanych dotąd sześcioprocentowych obligacji pożyczki krajowej z roku 1873 wynosi 1,499,700 zł., a ponieważ z tego fundusz pożyczki krajowej posiada 156,300 zł., przeto pozostaje w obiegu a tem samem do spłacenia w myśl uchwały sejmowej z d. 10 października r. b. 1,343,400 zł.

Ponieważ Wydział krajowy zapewne niebawem będzie mógł przystąpić do zrealizowania dwóch innych pożyczek, już osobnie uchwalami Wysockiego Sejmu postanowionych, mianowicie pożyczki w kwocie 1,100,000 zł. dla kolei transwersalnej i pożyczki w kwocie 1,025,000 zł. na dotację dla Banku krajowego, stosownem przeto będzie połączenie tych operacji kredytowych w jedną i równocześnie ich zrealizowanie, gdyż w takim razie, podnieść wypadnie jednorazowo mniejsze koszty, aniżeli przy zrealizowaniu każdej pożyczki z osobna, a nadto instytucje kredytowe, niewątpliwie postawią korzystniejsze dla funduszu krajowego warunki, jeżeli operacja przedstawiać będzie tak wysoką sumę.

Z tych powodów wydaje się Wydziałowi krajowemu odpowiednią także dalsza konsolidacja długów krajowych, mianowicie spłacenie reszty pożyczki zaciągniętej na podstawie zeszlonecznej uchwały Sejmu w Banku dla krajów koronnych (Länderbank), chociaż warunki uzyskane przy zaciągnięciu tej pożyczki są wcale korzystne dla funduszu krajowego. Niespłacana reszta tej pożyczki wynosi 576,000 zł. i to jest powodem dla którego Wydział krajowy wnosi zaciągnięcie pożyczki o 576,000 zł. wyższej od sumy niespłaconych i w obciążeniu pożyczki obligacji pożyczki z r. 1873, czyli razem wynoszącej 1,919,400 zł., oraz przedkłada rezolucję wzywającą rząd, aby dla tej pożyczki krajowej wyjednać na właściwej drodze uwolnienie od wszelkich opłat i należności skarbowych.

Sprawę tę przekazano komisji budżetowej, która na wniosek p. Henryka hr. Wodzickiego ze względu na krótkość czasu upoważniono do złożenia usteżnego sprawozdania.

Przystąpiono do dalszego ciągu rozprawy budżetowej, a mianowicie do nieukończonej jeszcze rubryki wydatków na cele wykształcenia i oświaty z której zdaje sprawę p. Smarzewski.

Posel Czerkowski wnosi, aby subwencję na wydawnictwo czasopisma *Kosmos*, którą komisja oznacza na 400 złr. utrzymać w zeszlonecznej wysokości 600 złr.

Posel Henryk hr. Wodzicki sprzeciwia się temu, ponieważ komisja starała się dojść do ostatecznych granic w udzielaniu takich zasiłków.

Po przemówieniu sprawozdawcy, który odpowiedział, że zmniejszenie subwencji tego staranie redagowanego pisma nastąpiło jedynie z tego powodu, że komisja uważała, iż organ naukowy takiej wartości powinien coraz bardziej rozszerzać Kolo swych czytelników a zatem coraz mniej potrzebować zasiłku z funduszu publicznych, cyfrę komisjną uchwalono.

Dalej uchwalono bez dyskusji udzielenie skutku zanesionym petycji 300 złr. Drowi E. Dukińskiemu na podróż naukową, 250 złr. Romanowi Krepie na taksy egzaminów ścisłych i 450 złr. dla szkoły wyższej żeńskiej w Brodach.

Z rubryki następnej utrzymanie pomników historycznych" zdaje sprawę p. Wojciech hr. Dzieduszycki.

Oprócz zwykłych pożyczek na utrzymanie pomników wogóle 1500 złr., dla zakładu Ossolińskich 500 złr. i na archiwum akt grodzkich 7,900 złr. komisja wnosi jeszcze na restaurację fary w Drohobyczu 3000 i na restaurację i odnowę ikonostasów w Sienawie i Bohorodczanach 1000 złr.

Wszystkie te pożyczki uchwalono bez dyskusji; podobnie przyjęto bez rozpraw rubrykę „Kwaterunkowe żandarmeryi" w kwocie 70,59 złr., z której zdawał sprawę p. Towarnicki.

Z rubryki „drog krajowych" zdaje sprawę p. Jan hr. Stankiewicz.

Posel Podanowski wyrażając Wydziałowi krajowemu uznanie za kierownictwo ogólne spraw drogowych, zwraca uwagę na potrzebę opieki nad kolejami wycylnalnymi, których zaprowadzenie napotyka na takie trudności.

Posel hr. Badeni imieniem Wydziału krajowego odpowiada, że Wydział czuje całą ważność kolei wycylnalnych, ale jako władza wykonawcza zajmować się może tylko takimi sprawami, które już weszły w stadium wykonalności i co do których Sejm objawił swoją wolę, obecnie zatem dopiero Wydział będzie mógł zająć się sprawą kolei wycylnalnych.

Przy pożyczce 250,000 złr. na budowy i rekonstrukcje dróg p. Szczyński hr. Koziebrodzki upominał się, aby uchwaloną budowę dróg z Boraszowa do Jeżerzan teraz już rozpoczęto. Natomiast nie zdaje się mówcy tak bardzo pilnym przedłożenie drogi Zakliczyn-Nowy Sącz-Niedzica pod Tyłmanową.

Posel Romer przeciwnie jest zdania, że roboty około tej ostatniej drogi są bardzo pilne.

W sprawie tej zabierał jeszcze raz głos p. hr. Koziebrodzki, hr. Badeni i sprawozdawca. Uchwały jednak żadnej nie powzięto.

Posel hr. Krukowiecki ze względu na zły stosunek finansowy wnosi obniżenie pożyczki na budowę dróg o 100,000 złr.

Posel hr. Badeni odpowiada, że takie obniżenie sprzeciwiają się zdrowym zasadom gospodarki. Koszta ogólne pozostają te same, a za to nie się nie buduje. Gdyby wniosek p. hr. Krukowieckiego został przyjęty, należałoby zaniechać budowania uchwalonych już dróg krajowych. W roku przyszłym, gdy się dróg krajowych ukończona zostanie, będzie można te rubryki znacznie obniżyć a natomiast powiększyć budżet dróg powiatowych.

Po przemówieniu sprawozdawcy przyjęto wniosek komisji.

Dalsze pożyczki tej rubryki, wynoszącej ogółem 889,468 złr. przyjęto bez dyskusji, której również nie wywołała rubryka „wydatków na szpansuństwo" w kwocie ogólnej 28,500 złr. (sprawozdawca p. Towarnicki).

Z budżetu szpitala powszechnego we Lwowie zdawał sprawę p. Spławiński. Wydatki wynoszą 186,499 złr. dochody 141,930 złr., niedobór do pokrycia z funduszu krajowego 44,569 złr.

Wszystkie pożyczki przyjęto do dyskusji. Posel Haller wnosił rezolucję, zmierzającą do obniżenia pożyczki kosztów najmu pomieszkań, ale ją cofnął po wyjaśnieniu danem przez postea Horszarda, że Wydział ma na myśli przeniesienie oddziału chirurgicznego do głównego budynku, przez co zmniejszą się koszty najmu.

Z budżetu zakładu obłąkanych na Kulparkowie zdawał sprawę poseł Goldmann. Wydatki wynoszą 153,626 złr., dochody 37,804 złr., niedobór do pokrycia z funduszu krajowego 114,822 złr. Nadto komisja wnosi udzielenie Drowi Dobieskiemu wskutek zanesionej petycji zaliczki na placę w kwocie 2000 złr. pod zwykłymi warunkami.

Wszystkie pożyczki uchwalono bez zmiany. Posel hr. Krukowiecki wnosił wykreślenie 2000 złr. na utrzymanie budynku folwarcznego, na co odpowiadał poseł Horszard i sprawozdawca, poczem wniosek posła Krukowieckiego upadł.

Z budżetu funduszu podrzutek zdawał sprawę poseł Spławiński. Wydatki wynoszą 3,290 złr., dochodów nie ma. Pokrycie z funduszu krajowego uchwalono bez dyskusji.

Z budżetu szpitala Sgo Łazarza w Krakowie w zastępstwie nieobecnego p. Rapoporta zdawał sprawę poseł Goldmann. Wydatki wynoszą 3,142,840 złr., dochody 137,931 złr., niedobór do pokrycia z funduszu krajowego 4,909 złr., co bez dyskusji uchwalono.

Z rubryki „budowy wodne" zdawał sprawę poseł Skalkowski, a z rubryki „odsutki" poseł Goldmann. Sumy wydatków w obu pożyczkach uległa zmianie z powodu uchwał sejmowych już po wydrukowaniu budżetu zapadłych, podamy je zatem w sumaryzacji. Wszystkie pożyczki uchwalono bez dyskusji.

Posel Skalkowski zdawał dalej sprawę z pozycji na utrzymanie inżyniera górnika, oraz na biuro melioracyjne i jego ekspedycję w Tarnowie. Pożyczkę tę przyjęto bez dyskusji.

Posel hr. Scipio przedłożył budżety szkół rolniczych w Dublanach i Czernichowie oraz szkoły leśnej. Wydatki szkół dublańskich wynoszą 40,186 złr., dochody 18,774 złr., niedobór 22,212 złr., folwark dublański ma dochodów 10,200 złr., wydatków 10,116 złr., czyli nadwyżki 84 złr.; szkoła czernichowska wydatków 44,606 złr., dochodów 22,190 złr., niedobór 22,416 złr.; szkoła leśna 22,190 złr., niedobór 18,710 złr., dochodów 5,390 złr. Iwowska wydatków 18,710 złr., dochodów 13,320 złr. Wszystkie pożyczki i pokrycie niedoborów z funduszu krajowego uchwalono bez dyskusji.

Posel Merunowicz wnosił zmianę nazwy szkoły parobków na odpowiedniejszą, cofnął jednak ten wniosek po uwadze Marszałka, że mianiałby być traktowanym jako samoistny.

Posel Smarzewski zdawał sprawę z dalszych pożyczek rubryki XV, które bez dyskusji uchwalono.

Posel Gross wnosił zawieszenie uchwały co do pożyczki 700 złr. dla Towarzystwa ogrodniczo-sadowniczego we Lwowie, ponieważ ma być jeszcze traktowaną osobno sprawa stypendyów w szkole tego Towarzystwa, jednakże po wyjaśnieniu danem przez sprawozdawcę i tę pożyczkę uchwalono. Suma tej rubryki uległa zmianie z powodu uchwał sejmowych po wydrukowaniu budżetu zapadłych.

Tenże poseł zdaje sprawę z rubryki „wydatków rozmaitych". Oprócz zwykłych pożyczek opartych na dawniejszych uchwałach, komisja w zatłwieniu rozmaitych petycji wnosi następujące pożyczki:

Zakładowi Matek miłosierdzia w Krakowie 300 złr. 200. Stowarzyszeniu pracy kobiet we Lwowie 200. Antoniemu Dziopnińskiemu w Nowym Sączu 100 złr., X. Janowi Krasowskiemu na ochronkę sierot w Stanisławowie 200 złr., Zgromadzenie Sióstr miłosierdzia Sgo Wincentego we Lwowie na pokrycie dachu 500 złr., Galicyjskiemu Towarzystwu pszczelniczo-sadowniczemu na koszt wystawy w Kolonii 100 złr.

Dalej komisja wnosi przejście do porządku dziennego nad petycjami.

Towarzystwa dam dobroczynności we Lwowie, Feliksa Chaszczewskiego we Lwowie; Ksawery Mroczkowskiej w Stanisławowie, „Gwiazdy tarnowskiej", Towarzystwa wzajemnej pomocy samopomoczej", Towarzystwa wycylnalności w Stanisławowie, dyrektorowi zakładu fröblowskiego we Lwowie i Bronisławy Jakubowskiej przekazanie Wydziałowi krajowemu do możliwości uwzględnienia.

Nadto wnosi komisja przyznanie M. Filipieckiej, wdowie po konduktorze pensji rocznej 166 złr. 66 cent. Erazmowi Świerżewskiemu, asystentowi rachunkowemu dodatku osobistego do placę 145 rachunkowemu dodatku osobistego do placę 145 złr. 66 cent. rocznie od dnia nominacji. Petycję z r. 66 cent. rocznie od dnia nominacji. Petycję dyrektora szkoły leśnej we Lwowie, H. Strzeleckiego o udzielenie dodatku osobistego, komisja wniosła od Wydziałowi krajowemu do uwzględnienia, zaś petycję St. Tarnowskiego z Przednia, o subwencję na kształcenie się za granicą myśla, o subwencję na kształcenie się za granicą w piowarstwie odesłać do Wydziału krajowego dla zbadania i zatłwienia.

Wszystkie te wnioski uchwalono. Względem petycji „Gwiazdy tarnowskiej" p. Spławiński wnosił odstąpienie Wydziałowi krajowemu do możliwości uwzględnienia, czemu sprzeciwili się sprawozdawca z uwagi, że niepodobna zaraz przyznawać z subwencjami wszystkim towarzystwom, chociaż z subwencjami wszystkim towarzystwom, które się zawiązały choćby w najpoziorniejszych celach. Pomimo sprzeciwu Wydziałowi krajowemu do możliwości uwzględnienia, „Gwiazda" w Tarnowie istnieje od lat 10, a zatem nie jest towarzystwem nowym, poprawka upadła.

Przy wniosku, względem petycji dyrektora Strzeleckiego, p. Haller prosi o wyjaśnienie, dlaczego ma być danym dodatku osobisty, skoro ma otrzymać mieszkanie.

Posel Gross, zwraca uwagę, że wniosek odstąpienia sprawy Wydziałowi, bynajmniej jeszcze jej nie przesądza.

Posel Bartmański wnosi, aby petycję odstąpić Wydziałowi do „możliwego" uwzględnienia.

Posel Wereszczyński wyjaśnia, że na budynku, w którym dyrektor ma mieszkać, jeszcze nawet materiały nie wzięzione.

Sprawozdawca p. Smarzewski uważa, że

przyznanie dodatku osobistego, będzie tylko stała nagrodą wielkich zasług dyrektora szkoły. Izba zatem może być wahań przyjąć wniosek komisji, co też znaczna większość nastąpiło. Dodatek p. Bartmańskiego upadł.

Na tem ukończona została rozprawa ogólna nad budżetem.

Zestawienie sumaryczne i uchwała finansowa, wniesione będą na następnym posiedzeniu.

W dalszym ciągu p. Goldmann zdaje sprawę z preliminarzy funduszu sanitarnych, które wszystkie bez wyjątku przyjęto i przystąpiono do przedmiotów nie zatłwionych z porządku dziennego poprzedniego posiedzenia.

Posel hr. Badeni, imieniem Wydziału krajowego wnosi udzielenie zezwoleń na pobór opłat mytniczych Radom powiatowym w Drohobyczu, Sniatynie, Brzesku, Przemysłu, Gorlicach, Brzozowie i Wieliczce, gminom: Babina, Brzeżan, Szczerca; gminom i obszarom dworskim w Rybczycach, Denysowie, Kupczyńcach, oraz obszarom dworskim w Monasterze i Czerwonej Woli, Monasterku, Hanowcach, Mętkowie, Wróbluku królewskim, Konuszkach siemianowskich, Roznowce.

Wszystkie te zezwolenia uchwalono bez dyskusji.

Posel Paweł Popiel, jako upoważniony przez wielu posłów, wnosi, aby przez powstanie oddać część zasług zastępcy Marszałka krajowego w Wydziale krajowym, który pracą swoją najwięcej przyczynił się do tego, że Sejm w tym roku obraduje już w nowym, wspaniałym gmachu własnym (*Oklaski*).

Posel Pietruski, dziękując za to użycie skromnych swych zasług, sądzi, że nie powinien brać go tylko do siebie. Zasługa ta należy się przedewszystkiem inicjatorowi tej myśli ś. p. ks. Leonowi Sapież, tudzież poprzedniemu i obecnemu Marszałkowi. Mówca dziękuję też kolegom z Wydziału krajowego, którzy go radą i pomocą, wspierali. Zaszczególne uznanie należy się artystyce, który podał plan tego gmachu i bezinteresownie kierował jego budową, a zarazem wspomnieć należy o wszystkich innych pracownikach, których ciężkiej pracy biurowej należy się także część tego uznania (*Bravo*).

Posel Bazyl Kowalski, imieniem komisji prawniczej, składa Sprawozdanie z wniosku posła Wesołowskiego względem zmiany regulaminu Sejmowego.

Komisja zgadza się zupełnie z wnioskiem p. Wesołowskiego: „Jeżeli po zamknięciu dyskusji nad jakim przedmiotem, reprezentant rządu, albo członek Wydziału krajowego głos zabierze, wówczas sam dyskusja nad tym przedmiotem ponownie zostanie otwartą", i wnosi odpowiednio dodatki do §§ 60 i 62 regulaminu, co bez dyskusji uchwalono.

Z kolei, poseł Gross, imieniem komisji kultury krajowej, składa sprawozdanie w przedmiocie petycji Dyrektora szkoły sadowniczo-ogrodniczej w Tarnowie o stałą subwencję dla tej szkoły, z wnioskiem udzielenia na trzy lata subwencji po 300 złr. i wezwania rządu, aby taką samą subwencję udzielił.

Posel X. Krasiński, nie zgadza się z wnioskiem komisji i wnosi udzielenie tylko jednorazowo 300 złr.

Postawie Jan hr. Stankiewicz i Spławiński, popierając wniosek komisji, a ten ostatni dziwi się p. X. Krasińskiemu, że stojąc zwykle w obronie ludu, występuje przeciw wnioskowi, który chce podnieść sadownictwo, a więc zmierza do polepszenia dobrobytu ludowego.

Po przemówieniu sprawozdawcy wnioski komisji przyjęto.

Tenże poseł imieniem komisji kultury krajowej składa sprawozdanie z petycji Towarzystwa ogrodniczo-sadowniczego we Lwowie, względem nadania 5 stypendyów uczniom uczęszczającym do utworzonej przez to Towarzystwo szkoły ogrodnictwa, sadownictwa i pszczelnictwa.

Wniosek komisji brzmi: „Sejm ustanawia dla młodzieży uczęszczającej do szkoły Towarzystwa ogrodniczo-sadowniczego we Lwowie dwa stałe stypendya po 100 złr. od r. 1882".

Wniosek ten bez dyskusji przyjęto.

Na wniosek p. Grocholskiego, uwolniono komisję administracyjną od obowiązku wydrukowania sprawozdania o obowiązkach pocztowych do korespondencji między powiatami i gminami. Sprawa ta wniesiona zostanie ustnie na następnym posiedzeniu.

Dla pozostawienia posłom czasu na rozpatrzenie się w święto rozdanych sprawozdaniach komisyjnych, Marszałek oznacza następną sesję na niedzielę d. 23 października o godz. 12 w południe.

Koniec posiedzenia o godz. 3 ciej min. 10 po południu.

Sprawy. Czynieć zadostę życzycielu p. Erazma Wolańskiego, prostuję, że poseł ten w zakończeniu swojej mowy, mianę d. 20 października powiedział: „Kraj nie będzie zadowolony, jeżeli mu w podarunku przyniesieni strzępki", nie użył zaś słów, że „wie o tem, iż z tego, co powiedział, nie będzie żadnego pożytku", ani wogóle nie użył wyrażenia „konfiskata autonomii", które mu w innych pismach przypisano.

28-me posiedzenie d. 23 października.

Posiedzenie rozpoczęło się o godz. 12 min. 40 odczytaniem treści dwóch petycji, wniesionych przez Edmunda Maryana Podwinę o posadę wędrownego nauczyciela i przez gm. Bohorodczan o subwencję na budowę szkoły. Jeżeli do jutra nadejdzie jeszcze jedna petycja, to dopełni apokaliptycznej cyfry 666 podań wniesionych w ciągu bieżącej sesji do Sejmu przez różne osoby i korporacje.

Posel Gross interpeluje Wydział krajowy w sprawie zapisu ś. p. Siemianowskiego. Trzy lata upłynęło od śmierci testatora, a zapis ten dotychczas nie został wprowadzony w życie, zapisodawca zaś spoczywa w grobie ubogich, chowanych kosztem Stowarzyszenia św. Józefa Armaty, go dziłoby się zaś, aby na grobie jego postawić odpowiedni nagrobek.

Posel Pietruski odpowiada, że interpelacja powinna była być zwrócona do rządu, ponieważ rząd trudni się uregulowaniem takich fundacji i dopóki ich nie ureguluje, Wydział krajowy zajmować się tem nie może. Wydział udawał się do rządu i ponownie przypomina tę regulację, która jednak dotąd nie nastąpiła. Co do postawienia pomnika grobowego ś. p. Siemianowskiemu będzie mogło być dokonane dopiero z funduszu zapisów.

Komisarz rządowy odpowiada na interpelację p. X. Jasienieckiego i towarzyszy w przedmiocie rewizji i konfiskat broszur ruskich. Z 12 faktów podanych przez interpelanta rząd o dziełach tylko ma wiadomość. We wszystkich tych wypadkach, których przebieg mówca opowiada szczegółowo postępowanie władz było prawidłowe i zgodne z przepisami, a interpelacja mija się z prawdą w przedstawieniu faktów. Broszury przyznane starości, ten zaś zrobił z tego urzędowy użytek i broszury zostały skonfiskowane nie dlatego, że były ruskie, ale że były zakazane treści. W innych wypadkach pociągano do odpowiedzialności winnych niedozwolonej kolportery książek, nauczyciele zabierali reżimion książki nie skonfiskowane wprawdzie przez władzę, ale zakazane do użytku w szkołach przez Radę szkolną i t. p. Broszura: *Postanowy Władymira Weżykoko*, która jest szczególnie poszukiwana, nietylko jest zakazana przez władzę, ale i oba grecko-katolickie konsystorze zabroniły jej rozpowszechniania. Nie ma w tem zatem żadnego tendencyjnego przesładowania ruskiej narodowości, ani ograniczenia narodowego i ekonomicznego rozwoju ruskiego narodu. Obowiązujące przepisy zapewniają wszystkim narodowościom równą ochronę praw im służących, a rząd jak dotychczas tak i nadal będzie czuwał nad przestrzeganiem tych przepisów.

Dalej mówca odpowiada na interpelację p. hr. Zamoyskiego i towarzyszy w sprawie udzielenia koncesji na kolej jarosławsko-sokalską.

Zaraz po odbyciu rewizji trasy kolei drugorzędnej jarosławsko-sokalskiej, Namiestnictwo sprawozdaniem z d. 1 lipca r. b. przedłożyło dotyczącą protokół wysokiemu ministerstwu handlu z wnioskiem udzielenia koncesji na budowę tej kolei. Według reskryptu ministerstwa handlu z d. 1 października r. b. Towarzystwo kolei czerniowieckiej wniosło projekt budowy kolei drugorzędnej ze Lwowa na Żółkiew i Belz do Sokala poparty przez miasta Lwów i Żółkiew a wys. Ministerstwo handlu zarządzając rewizję nowoprojektowanej trasy zarządziło też zbadanie stosunków obu projektowanych kolei. Rewizja trasy kolei ze Lwowa na Żółkiew i Belz do Sokala, odbędzie się w pierwszych dniach listopada r. b. a przy badaniu stosunków obu kolei sokalskich nieopuszczyć się z oku uchwały Sejmu z d. 10 b. m. ani też motywoów odmiennego sprawozdania komisji kolejowej.

Pierwszy punkt porządku dziennego stanowi ustne sprawozdanie komisji budżetowej z przedłożenia Wydziału krajowego o projekcie zaciągnięcia pożyczki. Sprawozdawcą jest p. Chrzanowski.

Komisja zgadza się w zupełności z przedłożeniem Wydziału krajowego, którego treść powyżej w sprawozdaniu z poprzedniego posiedzenia podaliśmy i wykazuje, że na tej operacji fundusz krajowy zyska 30,000 złr., w najgorszym zaś razie, to jest gdyby uwolnienie od stempli i opłat skarbowych nie nastąpiło, 20,000 złr., nielicząc korzyści i dogodności jaką przedstawia unifikacja długu krajowego.

Posel hr. Krukowiecki przeciwnie jest ustnemu traktowaniu tak ważnej sprawy.

Marszałek odpowiada, że tak Izba uchwaliła, nie można zatem występować przeciw zapadłej uchwale.

Posel hr. Krukowiecki zapytuje, czy pożyczka ma służyć także na spłatę długu zaciągniętego w Länderbanku.

P. odpowiedź sprawozdawcy, że to jest wyjątkiem w sprawozdaniu Wydziału krajowego ustawione o pożyczce i rezolucję do rządu uchwalono.

Członkiem komisji reklamacyjnej krakowskiej wybrany został 78 głosami p. Józef Michałowski.

Posel hr. Jan Stankiewicz imieniem komisji budżetowej składa sprawozdanie o zwroconym komisji wniosku, tyczącym się wymierzania pięciolci, emerytur, pensji wdowich i dodatków na wychowanie dzieci dla urzędników i służby drogowej.

Komisja budżetowa uznaje za stosowne, utrzymując swój wniosek co do treści, zmienić jedynie pewne wyrażenia, które nie dość jasno zapatrywano komisji budżetowej przedstawiały i przedstawiła do przyjęcia uchwałę: „Sejm poleca Wydziałowi krajowemu wymierzać pięciolciami i emerytury inżynierom i konduktorom dróg krajowych, oraz pensje wdowom dla wdów i dodatków na wychowanie dla sierot po inżynierach i konduktorach pozostałych, a to w równej mierze z innymi stabilizowanymi urzędnikami krajowymi."

Posel hr. Henryk Wodzicki wyjaśnia, że komisja nie chce wchodzić w krytykę czynionych wniosków a niezgadując się z nimi, innemu sprawozdaniu złożyć nie mogła.

Posel Wesołowski przyznaje, że komisja uczyniła wniosek zmiany doniosła i dla interesowanych korzystne, bo już nie „upoważnia" Wydziału do wymierzania dodatków itp. ale „poleca" to czynić i to nie „w miarę zasług", lecz „w równej mierze z urzędnikami stabilizowanymi." Mimo to jeszcze los urzędników nie będzie dostatecznie zabezpieczony, bo mogą być wydani w każdej chwili. Mówca wnosi dodatek polecający Wydziałowi przedłożenie w roku przyszłym projektu stabilizacji.

Posel Zbrozek po obszerniejszym przemówieniu proponuje także dodatek podobnej treści ale innej stylizowany.

Posel Gorayski wnosi dodatek wyrażający, że to samo dobrodziejstwo zapewnia się urzędnikom biura melioracyjnego.

Posel hr. Krukowiecki zarzuca komisji, że nie wywiązała się z polecenia przedstawiając ponownie swoje wnioski. Mówca oświadcza się za stabilizacją.

Wniesiono zamknięcie dyskusji, p. Romanowicz prosi o głos w chwili, gdy Marszałek zamierza poddać ten wniosek pod głosowanie. Zamknięcie dyskusji uchwalono. Marszałek, który już udzielił głosu p. hr. Badeniemu, wspomniawszy p. Romanowicza daje mu pierwszeństwo, ten jednakże zrzeka się głosu, oświadcza, że po przemówieniu członka Wydziału krajowego zażąda otwarcia dyskusji na mocy wezwanej uchwały.

Posel hr. Badeni oświadcza, że dobro służby nie wymaga zmiany obecnego stosunku służbowego urzędników drogowych. Stabilizacja w tej chwili byłaby niewłaściwa, bo liczbą dróg zmienia się i nie można teraz ułożyć stałego etatu, zresztą polecenie stabilizacji wysłoby na złe niektórym, których kwalifikacja lub aplikacja mogłaby być podana w wątpliwość.

P. Romanowicz oświadcza, że w komisji należało do mniejszości, która była przychylną stabilizacji

i dowodzi, że stabilizacja może wyjść tylko na dobre a wprost nieprzypuszcza, żeby Wydz. kraj., który tak wzorowo kieruje drogami, mógł to czynić przy pomocy urzędników, którzy nieposiadają ani kwalifikacji ani aplikacji (*Oklaski i gulgery*). Mówca wnosi rozciągnięcie się wniosku komisji także na górników.

Marszałek wzywa galeryę, żeby niemieszała się do obrad, grożąc w przeciwnym razie opróżnieniem trybun.

Po sprostowaniach faktycznych pp. hr. Badeni i hr. Krukowieckiego i po przemówieniu sprawozdawcy wniosek komisji z dodatkiem p. Gorayskiego przyjęto, dodatku p. Romanowicza Marszałek nie poddał pod głosowanie, gdyż nie był podany na piśmie a po rawki pp. Wesołowskiego i Zbrozka upadły.

Posel Małeckii imieniem komisji edukacyjnej składa sprawozdanie w przedmiocie subwencji dla wyznawczych izraelskiej szkoły ludowej w Brodach.

Komisja wnosi:

1. Na utrzymanie izraelskiej szkoły wyznawczej w Brodach przyzwała się z funduszu krajowego roczną stałą subwencję w kwocie 6000 złr., a to na czas, jak długo rzeczona szkoła będzie zastępowała potrzebę pomnożenia publicznych szkół ludowych obecnie w tem mieście istniejących, i jak długo będzie wypełniała warunki podane w deklaracji gminy wyznawczych izraelskiej w Brodach z dnia 19 czerwca 1881 r.

2. Poleca się Wydziałowi krajowemu, żeby czuwał nad ściśłem dopełnieniem powyższych warunków.

Posel Skalkowski wnosi dodanie do pierwszego z tych wniosków warunku, iż gmina wyznawcza odstąpi od zastrzeżenia, że wykłady polskie zaprowadzone będą w szkole o tyle tylko, o ile przez to nauka języka niemieckiego nie poniesie przez to najmniejszego uszczerbku, gdyż na mocy tego zastrzeżenia gmina mogłaby wcale wykładów polskich nie zaprowadzić.

Posel hr. Krukowiecki jest wprost przeciwny wnioskowi drugiego, że szkoła brodzka jest chajderem dla żydów, którzy chodzą w szlafrochach, i którzy za to, że mają dostać 6000 złr. subwencji zobowiązują się przyjmować nauczycieli wykładających po polsku, gdy dotąd zapewne nawet żydów bardziej postępowych nie przyjmowali. W takiej szkole acyż będą żydowskiego szwargotu, petycja gminy wyznawczych brodzkiej jest aragancją i niesłychanym cynizmem.

Posel Zueker oświadcza, że ceni swobodę głosu, w ciele parlamentarnym jednak winna być ona ograniczona najpróżniejszą przyzwoitością. Wyrazy takie jak aragancja i cynizm same siebie sądzą i powinny być skarcone z tego miejsca, z którego się czuwa nad przyzwoitością parlamentarną.

Marszałek. Przepraszam: Wyrazy te są używane w parlamentarnym języku. Nad przyzwoitością do mnie należy czuwać, a p. poseł niech się w to nie zapuszcza.

Posel Zueker. Poddaję się temu przekuowaniu, chociaż wyznaję, że go nie podzielam. Mówca odpowiada p. Krukowieckiemu, że nazwanie szkoły

rowem jego brzmieniu znosi się i odtąd ma opiewać: „Wykazy hipoteczne posiadłości tabularnych w obrębie jednego sądu kolegielnego, jako realnej ich instancji położonych, tworzą razem jedną księgę główną.

Przy zakładaniu ksiąg hipotecznych te posiadłości za tabularne uważać należy, które w myśl ordynacji wyborczej dla Sejmiku krajowego za dobra ziemskie tabularne poczytane być mogą.

Czy posiadłość uważana być ma za tabularną, orzeka w razie wątpliwości po zasięgnięciu opinii Namiestnictwa i Wydziału krajowego, co do posiadłości w Galicji i Lodomerji położonych, Sąd krajowy lwowski, co do posiadłości położonych w okręgu byłego wolnego miasta Krakowa, Sąd krajowy krakowski.

Na żądanie strony interesowanej można za zezwoleniem Namiestnictwa i Wydziału krajowego grunta do posiadłości tabularnej należącej, przeliczyć do ksiąg hipotecznych, utrzymywanych dla posiadłości nietabularnych tej samej gminy katastralnej, w której owa posiadłość tabularna jest położoną.

Tak samo można na żądanie właściciela posiadłości tabularnej za zezwoleniem Namiestnictwa i Wydziału krajowego grunta nietabularne wcielić do posiadłości tabularnej i wpisać do księgi hipotecznej dla tej posiadłości tabularnej utrzymywanej, jeżeli grunta wcielić się mające nie są obciążone lub wierzytelności hipoteczne, na to się zgadzają.

Wykazy hipoteczne posiadłości położonych w obrębie miasta, w którym Sąd kolegielny, będący zarazem ich instancją realną, ma swoją siedzibę, tworzą razem jedną księgę główną. Większe jednak gminy miejskie podzielone być mogą, dla łatwiejszego przeglądu, na dzielnicę miejscowo odgraniczoną, a w takim razie utworzoną będzie dla każdej dzielnicy osobna księga główna.

Wykazy hipoteczne wszystkich innych posiadłości, w jednej gminie katastralnej położonych, tworzą razem jedną księgę główną.

W razie potrzeby założone będą księgi dodatku dla każdej księgi głównej z osobna.

Ustawę tę bez dyskusji uchwalono.

W dalszym ciągu na mocy wczorajszej uchwały p. Oszyński w imieniu komisji administracyjnej zdaje ustnie sprawę w przedmiocie uwolnienia korespondencji rad powiatowych z gminami od portoryjów pocztowych.

Komisya wnosi wezwanie do rządu, aby jeżeli nie może w drodze administracyjnej zarządzić takiego uwolnienia, wyjechał na to w drodze ustawo dawczej.

Wniosek ten bez dyskusji przyjęto. W końcu p. Jan Czajkowski imieniem komisji administracyjnej złożył sprawozdanie w przedmiocie zmian w ustawie budownictwa dla 29 miast, uchwalonej na posiedzeniu sejmku z d. 18 czerwca 1880 r.

Ustawa ta nie została sankcjonowaną z powodu pewnych punktów, które nie dotyczą jej treści zasadniczej. Komisya zatem wnosi przyjęcie zmian odpowiednich dla umocnienia sankcji.

Komisarz rządowy oświadcza, że ustawa w obecnym brzmieniu nie zawiera żadnych postanowień, któreby stawały na przeszkodzie przedłożeniu jej do sankcji, zaleca zatem jej przyjęcie.

Posel Fruchtmann wnosi, aby dla uniknięcia próżnej dyskusji przyjąć całą ustawę *en bloc*.

Wniosek ten przyjęto i całą ustawę w drugim i trzecim czytaniu uchwalono, poczem o godz. 3ej min. 40 po poł. marszałek zakończył posiedzenie. Jutrzejsze ostatnie posiedzenie bieżącej sesji o godz. 10tej rano. Porządek dzienny zawiera wszystkie dotychczas niezalatowane a w komisjach opracowane przedmioty.

KORESPONDENCA „ CZASU. ”

Lwów 22 października.

W uzupełnieniu wczorajszych wiadomości, donoszę, że posowie, którzy z klubu reformy wystąpili, oświadczyli swoim byłym towarzyszom, iż postanowili wszyscy zgodnie, ani do żadnego innego klubu nie wstępować, ani osobnego nowego nie zakładać. Postanowienie to ma trwać do przyszłego zebrania sejmku; naówczas zobaczą, co im zrobi wypadnie. Z obu stron zamieniono przy tem oświadczenie żałt z powodu rozłączenia, przyjaznego usposobienia i wszelkiej nadziei jednako-wego głosowania w sprawach zdryżę się jeszcze mogących.

Na wczorajszym wieczornym posiedzeniu przyszedł pod obrady budżet, a jedynym wypadkiem tego posiedzenia była dyskusja o założonym przez XX. Zmartwychwstańców internacie ruskim. Przełożony X. Kalinka podał do Sejmu petycję o subwencję w kwocie 10,000 złr. na ukończenie budowy domu. Komisya budżetowa wniosła udzielenie subwencji.

Ze strony ruskiej wystąpiła, jak było do przewidzenia, opozycja. Mowa X. Kaczały trwająca przeszło godzinę, była niby manifestem wszystkich krzywd i ucisków zadawanych Rusinom.

Zaczął on od pytania: „na co ten internat, na co ta laska, o którą nikt nie prosił? dla czego internat dla Rusinów, do którego żaden Polak dziecka by nie oddał? Napozór z przychylności, naprawdę dla wynarodowienia Rusinów. Taki jest cel.

„Ksiądz Kalinka w swojej odezwie mówi, że nie chce polonizować, ani latinizować. To samo w swoim czasie mówił Jezuita, a jakie były skutki ich działań na Rusi, takich samych spodziewać się można po działaniu Zmartwychwstańców.

„Cel jest wiadomy. Wyjaśnił go sam ksiądz Kalinka, który w Krakowie gdzieś raz mówił, że doprowadzi Rusinów do przyjęcia celibatu a wyzerodowania się kalendarza i abecadła, tych zmian narodowości.

„Historja uczy, że nigdy nie było inaczej. Przecież Kazimierz W. ledwo zajął Rus, zaraz zakładał lacińskie biskupstwa, choć katolików na Rusi nie było. Później na Litwie zakładał je Jagiello. A gdy się pokazało, że unia polityczna dostateczną nie była, zrobiono religijną w Brześciu.

„Rusini nie mieli i nie mają nic przeciw temu, ale taką tylko uważali by dobrą, któraby obejmowała cały Wschód, całą Słowiańszczyznę: kiedy ciasnota pojęć polskiej szlachty i Jezuitów zamknęła się w granicach Polski samej i sięgnęła do wynarodowienia Rusi. Wszakże skarżył się na to unia tak gorliwy jak metropolita Ruski. A Jezuita wtedy także mówił o zgodzie... Kiedy się Rus dostała pod panowanie austriackie, dążność ta sama została. Oskarżano nas za-

wsze i w Rzymie i w Wiedniu, żeśmy Kościołowi i Państwu niewierni. I na to zle ma niby zarządzić Internat.

„Jakim sposobem? Ma reformować kler ruski? A na co? czy on tego potrzebuje? czy nie ma swoich biskupów, biskupi seminarjów? czy jest gorszy od innych? Wyrzucają nam zawsze tych, co w Chelmie przeszli na schizmę. Nie bronie ich, ale wiela popełnęła nędzę? Zresztą kiedy tam szli, to nie po to, by zmieniać wiarę. Wszakże wtedy była tam unia i oni mogli się spodziewać, że katolikami zostaną. Wszakże nie wszyscy przeszli na schizmę: wszakże Kuziemski wrócił, wolał wrócić, niż zostać schizmatykiem?

„A że Rusini niebezpieczni dla Państwa? nie byli takimi nigdy. Za dawnej Polski nie byli nieprzyjaciółmi króla, ale tylko szlachty. W Austrii nie oni buntowali się w r. 1846 i nie oni pomagali Węgrom zbuntowanym przeciw Cesarzowi.

„Zarzucają nam sympatję do Rosyan, mówią ciągle o rosyjskich agentach i rublach. A czemuż wasi żandarmi nie łapią tych agentów? Bo ich nie ma. A raczej są, ale są nimi tylko zagorzali Polacy, i Rosya nie głupia płaci agentów, kiedy nieplacni tak dobrze robią jej interesa.

„Zarzucają nam nienawiść do Polaków! Gdzież ona jest? To wymysł. A jeżeli są sprzeciwności, to tylko takie, które być muszą między takimi, którzy praw swoich żądają, a takimi, którzy ich zawsze odmawiają. I nie będzie zgody, dopóki nie będzie sprawiedliwości: na niej, a nie na Internatach może zasadzić się zgoda.

„Mówicie, że to instytucja nowa i niesłychana. Prawda, że niesłychana, bo kiedyśyśmy unie przyjmowali, poręczono nam zupełną czystość naszego obrządku, a... (tu mowca całej swojej myśli nie wypowiedział i urwał). Ale jeżeli instytucja nowa, to tendencya stara. To druga edycja dawnych jezuitkich zamachów na Rus. Nie ksiądz Kalinka wpadł na myśl wprowadzenia wschodniego obrządku do lacińskich zakonów. Jezuita Gagarin i Martinow prosili metropolitę Jachimowicza, żeby ich przyjął do obrządku, ale kiedy im powiedział „zostaniecie Bazylianami“ — nie chcieli. Zmartwychwstanie się udało. Mówią nam, że Papież błogosławił, że Cesarz pozwolił. Schylamy głowę przed jednym i drugim: ale i oni są ludźmi, i oni mogą być w błąd wprowadzeni. W nich, ale dobrze powiadomionych, wyprowadzonych z błędu, jest też nasza nadzieja.

„A któż to są Zmartwychwstańcy? Odnoja Jezuitów, pod wpływem Towarzystwa powstała: a jaki ich cel, to samo ich nazwisko wskazuje. Ale na próżno, nam Rusinom mogą zrobić wiele zlego, ale wskrziesić co umarło, tego nie mogą, na to żadni Zmartwychwstańcy nie poradzą.

„Przez Internat wywołuje się kwestję religijną i narodową. My przeskokić mu nie możemy, ale się nie boimy skutków. Napród do takiego dzieła potrzeba pieniędzy, a wy ich nie macie. Powtóre, gdybyście nawet tu w Galicji postawili na swoim, to Rusi nie kończy się na Zbruczu.

„Jeżeli chcecie zgody, dajcie równoprawnienie. Z niego może wyjść zgoda żywa. Internat, Zmartwychwstańcy, mogą także sprowadzić zgodę, ale grobową.”

Postanowione ze strony polskiej nie odpowiadają, żeby nie rozwiekać tej sprawy i nie dawać jej rozgłosu. Mówił więc tylko pan Smarzewski jako sprawozdawca. Mówił bardzo krótko, i jak zawsze, lepiej niżby ktokolwiek potrafił.

Zaczął od ślicznego wspomnienia o Zmartwychwstańcach, ich początku i zasługach; potem, nie chcąc wdawać się w odpiernianie wszystkich fałszywych historycznych, logicznych sofizmów, i religijnych zgorzeń, powiedział tylko, że nikt Rusinów nie zmusza posyłać dzieci do Internatu, zatem eżeli on ma wynarodwić, to nie zdoła, jeżeli nie zechce. Ale ani chce, ani myśli o wynarodwieniu. Dzieci, które mówią po rusku, chodzą do szkoły ruskiej, są pod dozorem księży ruskich, mają nabożeństwo w obrządku ruskim, nie są gwałcone w swojej narodowości, ale w niej chowane i utwierdzone. I sejm dla zasady samej, dla tradycji, na dowód że narodowość ruska szanuje, że do pojednania jest gotów, na pokazanie, jak pojmuje pojednanie, jego podstawę i jego warunki, powinien za wnioskiem komisji głosować.

Cały też Sejm, z wyjątkiem Rusinów (biskupów obrz. greckiego nie było), uchwalili subwencję 10 tysięcy złr. na ukończenie budowy Internatu ruskiego.

Wiedeń 21 października.

(4) Dzienniki znajdowały się na fałszywym tropie. Podczas gdy wietrzyły ślad zjazdu monarchów na granicy galicyjskiej, odbyły się ciachem przygotowania do zjazdu N. Pana z Królem włoskim w samym Wiedniu. Według najnowszych autentycznych wiadomości Król włoski dnia 27go b. m. wieczór, a zatem w przyszły czwartek przybędzie wprost do Wiednia. Na granicy włosko-austriackiej w Ponteba-Pontale oczekiwają będą Króla włoskiego naczelnik rządu w Karyntyi p. Schmidt-Zaburów, oraz świta wojskowa, wysłana tam przez N. Pana. W Wiedniu Król włoski zabawi 2 — 3 dni, poczem powróci wprost do Włoch, więc wiadomość o podróży jego do Berlina jest mylna. Na dworzec tutejszym ułożono już cały program uroczystości, jakie dane będą na cześć Króla włoskiego, między innymi wielki koncert i obiad galowy. W zjeździe Króla włoskiego z N. Panem dzienniki mają niezaprzeczony udział. Kiedy pisano o tym zjeździe, nie istniał wcale żaden zamiar tego rodzaju ani ze strony N. Pana, ani ze strony Króla włoskiego. Ambasador włoski generał Robillan przed dwoma miesiącami zapewnił poufnie każdego, co tylko zbliżył się do niego, iż o zjeździe mowy nie ma. Nieustanne pogłoski o zjeździe wywołały dopiero mój zjazd, głównie zaś przyspieszyły go wieści, jakoby rząd włoski sprzeciwiał się podróży króla do Wiednia. Zjazdu z Car. m. dzienniki nie zdołały przywieść do skutku pomimo najlepszej chęci, bo Cesarz rosyjski nie może tak swobodnie podróżować jak Król włoski; chyba morzem, a do Austrii trzeba koniecznie ładem przejechać, niechęć odbyć podróży na około świata. Z tem wszystkim przybycie Króla włoskiego do Wiednia ma niewątpliwie znaczenie polityczne i świadczy wymownie o sile związku niemiecko-austriackiego. Opozycyi gabinetu hr. Taaffe'go jakoś szczególnie nie sprzyja; ks. Bismarck ani na chwilę nie traci zaufania do Austrii pomimo krzyków prasy tutejszej, że hr. Taaffe przeskądza stosunkom serdeczniej z Niemcami.

Rada państwa zwołana zostanie na dniu 3 listopada. Ciekawą będzie sytuacja klubów niemieckich w chwili zebrania się parlamentu. W imię prostej przyzwoitości opozycja będzie musiała za-

stanowić się nad projektem połączenia się w jeden klub niemiecki. Rzecz naturalna, że panować będzie rozbicie zdań i głosów. Klub niemiecki nie powstanie, bo już dziś jest on kością niezgody między deputowanymi niemieckimi. Dość spojrzeć na dzienniki dzisiejsze, które prowadzą ze sobą walkę zaciętą o myśl klubu niemieckiego. Myśl ta okaże się „muzyką przyszłości.”

Śmierć namiestnika morawskiego barona Korbatudziez biskupa wrocławskiego Dra Fürstera sprawi rządowi austriackiemu niemałe kłopoty. Wiadomo, jak trudno będzie znaleźć osobistość równie sympatyczną obu narodowościom, jak nią był zmarły baron Korb. Co się zaś tyczy biskupa wrocławskiego, to śmierć jego da powód do rozległych rokowań dyplomatycznych w sprawie dwulicznego stosunku kościelnego, w jakim znajduje się diecezya szląska, zostająca pod rządem pruskim i austriackim.

Minister Dr Prażak poniósł bolesną stratę. Syn jego 24 letni umarł dziś po krótkiej chorobie.

Wiedeń 23 października.

Podróż króla Humberta do Wiednia jest od kilku dni wyłącznym tematem dyskusyi dziennikarskiej.

Najdalej w swoich komentarzach i kombinacjach idzie N. fr. Presse. W ogóle jednak, o ile mi się znałe zapatrywania sfer rządowych, podróży tej nadało dziennikarstwo wiedeńskie daleko większą doniosłość niż ma ona ją w rzeczywistości. Nie chcemy bynajmniej ujmować znaczenia, jakie niem może to spotkanie monarchów ale przesadzaniem się wydaje przypuszczenie, że z podróży tej wyniknie potrójne przymierze. Nikt tu o tem z ludzi seryo nie myśli i nikt w taką ewentualność nie wierzy. Pewna wysoko stojąca osobistość, której muszę być znane zapatrywania najwyższych sfer rządowych powiedziała mi wczoraj, że o potrójnym przymierzu mowy być nie może i że jest to lekceważeniem aliansu austriacko-niemieckiego, stawiąc go na równie linii z tym stosunkiem, jaki nas dzisiaj łączy i jaki się rozwinąć musi ze spotkania Króla Humberta z Cesarzem Franciszkiem Józefem. Przymierze austriacko-niemieckie jest niewzięszoną kolumną, jest punktem oparcia całej nowej polityki, wszystko zaś inne jest podrzędne. Z prawdziwą przyjemnością witają tu Króla włoskiego, bo sądzą, że podróż ta zaznaczy nową epokę w historyi stosunków naszych z Włochami, wzmożeni je i odświeży. Z taką samą przyjemnością witają też i w Berlinie wstąpienie do koła przyjaciół każdego innego mocarstwa, ale grupując się około związku austriacko-niemieckiego, wszyscy inni za dowolnie się muszą rola że tak powiemy podrzędna, bo przyjaźń z Niemcami jest tak otwartą i tak ścisłą, że się w jej ramach nie więcej nie mieści i stosunek ten zostanie nadal punktem krystalizacyjnym, około którego mogą się grupować inne żywioły pokojowe. Tak się tu zapatrują na podróż króla Humberta. Co zaś do Francji, powiedziano mi, że niewinna by była supozycja posiadająca Austryę a jaki by to był nie przyjemny krok dla Francji. Być może i jest nawet prawdopodobnem, że we Włoszech podróży tej chcą nadać charakter nieprzyjazny a raczej groźny dla Francji. Myślą się jednak w Rzymie, przypuszczając, że Austrya da się skłonić do polityki zaczepnej, której się rząd włoski trzyma wobec Rzeczypospolitej. W Wiedniu przeciwnie, kładą na to wagę, aby opinia publiczna we Francji była na to kontro uspokojona, bo chcą i nadal utrzymać stosunek przyjazny, jaki nas dzisiaj łączy z Francją.

Kwestya obsadzenia posady ministra spraw zewnętrznych ma się rozstrzygnąć po zamknięciu delegacyi. Dużo mówią o p. Kalnoki, ale kwestya ta jeszcze w zawieszaniu. Same delegacje odbędą się wśród szczególnych stosunków. Nie będzie żadnych interpelacyi o przyszłej polityce gabinetu, ani też o przyszłym kierunku nowej zewnętrznej polityki. Być może, że dla uniknięcia wszelkich bliźszych wyjaśnień czekają z nominacyą nowego ministra aż się delegacje rozejdą.

Dr Jan Bluntschli, znakomity profesor prawa państwowego i politycznego, tajny rada, umarł nagła w Karlsruhe, jak już doniósł telegram, w d. 21 b. m. tchnięty apopleksją. Urodził się dnia 7go marca 1808. Studya prawnicze odbywał w Zurichu, Berlinie i Bonn i w r. 1830 otrzymał posadę przy sądzie okręgowym w Zurichu, gdzie równocześnie wykładał jako docent prywatny prawo rzymskie. W roku 1833 mianowany został profesorem nadzwyczajnym, a już po trzech latach w roku 1836 profesorem zwyczajnym w uniwersytecie Zurichskim. Jako publicysta dał się najpróżd poznać dziełom: Das Volk und der Sower in. Od roku 1837 był członkiem wielkiej Rady i przysięgą zachowawczego stronnictwa, brał udział w wypadkach wrzesniowych 1839go r. w Zurichu, a następnie został członkiem rządu i w tym charakterze wypracował kodeks cywilny. W roku 1845 wystąpił z rządu i przenosił się do Monachium, otrzymał tam także prawo niemieckiego, prawa prywatnego i ogólnego prawa państwowego. Tam wydał on kilka dzieł znakomitych z dziedziny prawa państwowego. Tam też zaszła zasadnicza zmiana w przekonaniach Bluntschlego, który z konserwatystry został liberalnym. W roku 1861 powołano go do Heidelbergu, gdzie do końca życia wykładał prawo państwowe i polityczne. Bluntschli należał do powag na polu nauk prawno politycznych, i świat uczony traci w nim wielką znakomitość.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 24 października.

Komitet przedwyborczy. Na zapowiedziane na wczoraj po południu zebranie w celu wyboru komitetu przedwyborczego dla postawienia kandydata na posła do Rady państwa, zeszła się tylko szczerpa liczbą wyborców, tak, że przewodniczący prezydent Dr Weigel uznał za stosowne zwołać ponownie wyborców na środę 26 b. m. o godzinie 6ej wieczór. Dr F. Czesznak objawił życzenie, ażeby Komitet przedwyborczy składał się nie z 60 członków, jak dotychczas było, lecz tylko z 40, jednak po przemówieniu Dra Estreichera, prof. Rydla i Dra Szaclchowskiego, cofnął swój wniosek, poczem zgromadzeni rozeszli się.

Narada w sprawie ubogich. Za sprawą Prezydenta miasta zebrało się w sobotę w biurze prezydenalnym w Ratuszu zgromadzenie przedstawicieli różnych instytucji dobroczynnych. Narady takie odbywały się już przed trzema laty, a ich rezultatem był zawsze operat profesora Zolla, który ogłosił w Czasie. Prezydent Weigel zgajając o następnym zebraniu odwołał się do myśli kierowniczych i projektów zawartych w pracy Dra Zolla, aby biorąc ją za podstawę, dążyć do porozumienia między różnymi stowarzyszeniami dobroczynnymi celem położenia tamy wsmagającemu się pauperyzmowi, wyzyskiwaniu i równoczesnemu różnym stowarzyszeniom przez natręty i zgola dobrej organizacji dobroczynności publicznej. W tym kierunku dwa objawiły się dotąd wnioski: zaprowadzenie księgi ubogich wspieranych przez różne stowarzyszenia i otwarcie biura ubogich w Magistracie (projekt zawarty w pracy Dra Frydryka Zolla), otwarcie domu dobrodziejstwa (projekt hr. Ludwika Dębickiego). Dwie to sprawy służyły za tytuł narady. Co do księgi ubogich, sprawa ta już weszła poniekąd w życie, bo księga taka zaprowadziła Towarzystwo Sgo Wincentego a Paulo w porozumieniu z Arcybactwem Miłosierdzia. Chodzi dziś już tylko o rozszerzenie tej księgi i stosowne korzystanie z niej, aby różne stowarzyszenia, oraz władza miejska miała w każdej chwili ewidencję o stanie rodzin ubogich i ich antecedenecyah. Ku obmyśleniu odpowiednich środków w tym względzie wybrano osobną komisję, do której weszli Dr Zoll, p. Gwiazdomorski i p. Rebacz. W ciągu rozpraw Dr Zoll oświadczył, że zdanie, które wyraził w swem sprawozdaniu przed trzema laty, że wizytatorowie Arcybactwa są oblegani przez ubogich i niedosć mogą zbadać ich stan, obecnie zmodyfikować musi,

gdyż przekonał się, iż wizytatorowie pełnią sumierne swe obowiązki. Sprawa domu pracy dobrodziejnej wywołała dłuższą dyskusję. Prezes Towarzystwa Dobroczynności senator Hossowski zapytywał o przyczynę zamknięcia dawnego domu przytulku i pracy i wywołał pod tym względem wyjaśnienia Po zdaniach zaś o przeciw wskrzeszeniu podobnej instytucyi wybrano komisję z trzech członków Dra Zolla, Dra Markiewicza i hr. Dębickiego. Obie komisje mają przedłożyć swo projekta do dwóch tygodni, a prezydent Weigel zamknął posiedzenie, zapowiadając, że zebrania podobne będą się często wznawiać, do pokąd nie doprowadzą do pozytywnych rezultatów.

W Świątyniach wczoraj się, jak nam donośsz, w noc 22 b. m. pożar w środku wsi, który straż ognowa ugasiła.

Nowe banknoty. W dniu 31go b. m. puszczono będą w obieg nowe banknoty Austriacko-Węgierskiego Banku na 100 złr z datą 1 maja 1881 r. Będące dotychczas w obiegu banknoty upr. austriackiego Banku Narodowego na 100 złr z datą 15 stycznia 1863 r. przyjmowane będą w drodze wypłaty i wymiany tylko do 31 lipca 1882, od 1 sierpnia zaś do 31 października 1882 nastąpić to może tylko w Austr. Węgier. Banku w Wiedniu i Pesce, flie zaś tego Banku mogą w tym ostatnim terminie przyjmować te banknoty li do wymiany. Ostatni termin wymiany tychże banknotów w Wiedniu lub Pesce oznaczony jest na dzień 31 października 1888. Nowe banknoty 100 reńskowe, drukowane jak poprzednio wydane 10 i 5 reńskowi w języku niemieckim i węgierskim, mają jasnobrunatne tło, otoczone do kła niebieską obwódką.

Ratusz wiedeński, którego koszt budowy o bliżone były na 8,561,000 złr, wymagać będzie jak się tr.az okazało 10,900,000 złr. bo lubo w niektórych działach robot dało się wiele oszczędzić, wszelako inne wypadły znaczenie drożej, a roboty kamieniarskie wynoszą przeszło 4 miliony, niemal dwa razy tyle, jak preliminowane było.

Zmarły arcybiskup wrocławski Henryk Fürster urodził się r. 1800 w Głogowie na Szląsku pruskim, liczył przeto 1 t 81. Studya swoje rozpoczął w liceum głogowskim, poczem odbywał je daleko w uniwersytecie wrocławskim. W r. 1825 otrzymał święcenia kapłańskie. Dłuższy czas był wikarym i proboszczem na prowincyi, aż w r. 1837 powołano na inspektora seminarjum duchownego w Wrocławiu ujrzał przed sobą otwartą drogę do wyższych dostojstw. Bardzo prędko w Wrocławiu zjednał sobie sławę znakomitego kaznodziei. Fürster przy każdej sposobności okazywał się gorliwym obrońcą katolicyzmu i z zapalem walczył przeciw wszelkim zapędom ku reformie instytucyi kościelnych. W r. 1848 jako zastępca biskupa Diepenbroeka brał udział w konferencyi biskupów niemieckich w Würzburgu i był także członkiem Frankfurckiego parlamentu narodowego. Po śmierci wymienionego wyżej biskupa w r. 1853 zasiadł na wrocławskiej stolicy biskupiej, której władza duchowna, jak wiadomo, rozciąga się także na pewien obszar Szląska austriackiego. Na soborze powszechnym w r. 1870 należał do przeciwników dogmatu nieomylności lecz po zapadłej uchwałie był jednym z pierwszych, którzy go uznał. Skutkiem wejścia w Prusiech w życie znanych ustaw majowych podjął otwartą walkę z rządem, eskonunikując kilku księży, którzy się okazali uległymi owym ustawom. Szołgnęło to nań kilka procesów sądowych i kar i więznych oraz areszt. Nakoniec dekretem z d. 6 października 1875 ministerstwo pruskie łożyło go z biskupstwa. Aby ująć dalszym przesładowaniem przeniósł się X. Fürster do austriackiej części swojego biskupstwa i odtąd rezydował do śmierci w Johannsburg, zawiadując z tamtąd swoją diecezą. X. Fürster odznaczył się także jako pisarz szeregiem ogłoszonych dzieł kościelnych.

Dr Jan Bluntschli, znakomity profesor prawa państwowego i politycznego, tajny rada, umarł nagła w Karlsruhe, jak już doniósł telegram, w d. 21 b. m. tchnięty apopleksją. Urodził się dnia 7go marca 1808. Studya prawnicze odbywał w Zurichu, Berlinie i Bonn i w r. 1830 otrzymał posadę przy sądzie okręgowym w Zurichu, gdzie równocześnie wykładał jako docent prywatny prawo rzymskie. W roku 1833 mianowany został profesorem nadzwyczajnym, a już po trzech latach w roku 1836 profesorem zwyczajnym w uniwersytecie Zurichskim. Jako publicysta dał się najpróżd poznać dziełom: Das Volk und der Sower in. Od roku 1837 był członkiem wielkiej Rady i przysięgą zachowawczego stronnictwa, brał udział w wypadkach wrzesniowych 1839go r. w Zurichu, a następnie został członkiem rządu i w tym charakterze wypracował kodeks cywilny. W roku 1845 wystąpił z rządu i przenosił się do Monachium, otrzymał tam także prawo niemieckiego, prawa prywatnego i ogólnego prawa państwowego. Tam wydał on kilka dzieł znakomitych z dziedziny prawa państwowego. Tam też zaszła zasadnicza zmiana w przekonaniach Bluntschlego, który z konserwatystry został liberalnym. W roku 1861 powołano go do Heidelbergu, gdzie do końca życia wykładał prawo państwowe i polityczne. Bluntschli należał do powag na polu nauk prawno politycznych, i świat uczony traci w nim wielką znakomitość.

Posag panny Grzywy córki prezydenta Francji, której ślub miał się odbyć w sobotę w Paryżu, wynosi, według Italie 3 miliony franków.

Na koleje żelazne z Spezii do Pzy wypadł z toru pociąg d. 22 b. m. przed świtem. Kapitan sztabu głównego Perrone stracił życie w tym wypadku a 20 osób jest ranionych. Ministrowie Depretis i Bertti, którzy tym pociągiem jechali, wyszli bez szkody.

Repertuar teatru.

We wtorek 25go: Dziennikarze po raz drugi. We czwartek 27go: Czwartka papieru, komedya w 3 aktach Sardou.

W sobotę 29go: Karmozyna, komedya w 3-ech aktach Alfreda Musseta, przełożył Wł Sabowski.

Wystawa niustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedziele 15, w dniu powszednie 30 centów.

Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego (Collegium majus) zwiedzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziela, świąt i ferij uniwersyteckich.

Dnia 22 października pochmurno, słotno; termometr od 3:2 doszedł do 7:4 C. Dnia 23 pochmurno, w noc deszcz; termometr od 3:0 doszedł do 6:0 C. Barometr opadł nisko; dnia 24go o godz. 7ej rano stan jego był 732:7 millim., termometru 5:4 C. — Wiatr wschodni.

We wtorek 25go października: Ś. Kryspina i Kryspiniana.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Teatr.

(3) W sobotę przedstawiono po raz pierwszy 5-aktową komedję p. n. Dziennikarze. Komedya ta napisana przez znakomitego powieściopisrza Freytaga, miała wielkie w Niemczech powodzenie, gdzie dotychczas uchodzi za jedną z najlepszych sztuk nowoczesnych. Jest więc rzeczą naturalną, że dyrekcya checi la zapoznać publiczność krakowską z tworem dramaty znanym, używającym sławy i często grywanym na scenie Burgu.

Rzecz się dzieje w jednym z mniejszych miast niemieckich, a jak sam już tytuł wskazuje, bohaterami są dziennikarze. Treć sztuki stanowi rywalizacya dwóch dzienników ze sobą i dwóch kandydatów ubiegających się o mandat poselski, popieranym naturalnie przez te dzienniki. Dosty prosta i brygada miłośna i adnie jest wplątana w ten węzeł czysto politycznych walk i zabiegów. Z początku dosty nudna, miejscami ciężka i rozwlekła sztuka odznacza się kilkoma prawdziwymi typami i dwoma wyborowymi aktami; zwłaszcza scena zwiadywania wyborców jest doskonałą humorem i prawdą. W ogóle Dziennikarze są sztuką o poważnym zakroju, która z januje i poucza, rzucając światło na stosunki dziennikarskie w Niemczech.

Do powedenia komedyi Freytaga przyczyniła się dobra gra naszych artystów. Na ich czele trzeba wymienić p. Żelazowskiego (Bołz), który grał dziennikarza będącego przytem *en vour*. Obwydnie te strony nalezyce artysta wydatnie łącząc je harmonijnie w sympatyczną całość.

Sobotnie przedstawienie zapoznało nas z dwoma nowymi artystkami świeżo z Warszawy przywleci. Są to p. Baumanowa i panna Zielezińska. Pierwsza, to dawna znajoma publiczności krakowskiej; w miłej bowiem zachowała ona pamięć dwie siostry Bauman, które za dyrekcji p. Skorupki po raz pierwszy wystąpiły na scenie. Starsza z nich Emilia, późniejsza pani Terentowicz, usunęła się zupełnie z teatru, młodszą wraca dziś po kilku latach do rodzinnego swego miasta. Młodziutka, figlarna, pełna naiwnego uroku dziewczynka, powr ca myślącą, wyrobioną i rutynowaną artystką. Nie powiemy żeby już nieogoczo użyły się niepotrzebowała. Bynajmniej, zwłaszcza powinna zwrócić uwagę na dykcję, która nie zawsze jest poprawna i dosyć zrozumiała. Pani Baumanowa z wykłintną elegancyą odegrała rolę Adeli Run k, a zwłaszcza jej toalety były śliczane, choć dzisiaj niezręczniami a osie zjawiskiem.

Druga debiutka panna Zielezińska dopiero pierwsze stawia kroki na deskach, przynosi ona z sobą niektoóre cenne waranty powedenia, mianowicie ujmującą powierchowość — piękne i wymowne oży; rysy wyraziste, zurelnie sceniczne. A z temi warunkami fizycznymi łączy, jak się zdaje, dobrą wolę i zamiłowanie pracy; z tem wszystkim można daleko doprowadzić. Trudno jeszcze wyrokować po pierwszym wystąpieniu panny Z., której talent zdaje się nadawać zwłaszcza do rol dramatycznolirycznych. Młodziutka artystka powinna przedewszystkiem poddać swój głos ustawicznej gimnastyce, aby się nauczyła mówić na scenie — bo to jest pierwsza zaleta dobrej gry.

P. Fronkiewicz z Lipienbriga zrobił doskonałą, nader charakterystyczną i prawdziwą postać; mało to rola, ale wyborne odegrana, wyszła zupełnie na pierwszy plan. Jeszcze młodsza, bo niemal zupełnie niemą miał rolę p. Winkler (Kleinmisch), a jednak właściwą gra fizyognomii potrafił być bardzo zabawnym. Obadwaj ci panowie tworzyli pynszną parę wyborców na okaz.

P. Szymanski (Belmaus) stworzył charakterystyczną i oryginalną sylwetkę dziennikarza poety. P. Zapalowiec szlachetnie wydatni rolę profesora Oldendorfa, redaktora, wahającego się między miłością a politycznymi przekonaniem. Wreszcie p. Feliksiewicz i Wojdałowicz odpowiednio odegrali swoje role.

Na wczorajszym czwartym przedstawieniu Świata młoda teatr był przejętelnio, świadczy to wymownie o wyróbnym estetycznym guście publiczności krakowskiej która unie ośmieli, zrozumieć i polubić wszystko, co ma na sobie piękno prawdziwej wyższości i piękna.

Kościuszkowski pod Baclawicami. Jak się dowiadujemy, przedstawionym będzie w przyszłym niedzieli.

Jak się dowiadujemy, przybył wczoraj do Krakowa impresario panny Sary Bernard p. Hermann, celem zawarcia z dyrekcją teatru układów o występy iymnej tej artystki. Układ został podpisany, chodzi tylko o jego potwierdzenie przez p. Sarę Bernard. Jeżeli to nastąpi, Kraków ujrzy w miesiącu styczniu najznakomitszą dzisiaj francuską aktorkę. Wystąpi ona dwa razy, zapewne w Danie kameliowej lub we Frou-Frou i w Hernanin.

P

wanstu podniesiona i takowa do zwrotu Kicińskiego wykazał; zeznaje co do kwoty 20 zlr. 50 ct. iż Kiciński polecił mu, aby w przychodzie wpisał tę sumę w rubrykę „fundusz zapasowy“...

Przesłuchany p. Gross buchalter magistratu m. Krakowa, który sporządził bilans za r. 1874, zeznaje stanowo, iż Kiciński na sporządzenie tego bilansu najmniejszego nie miał wpływu.

W dalszym ciągu rozprawy omawiano fakt z wekslem Szczurkowskiego, stanowiący według oskarżenia zbrodni oszustwa.

W pierwszych dniach lipca 1875 w nieobecności kasjera Lenczewskiego, był kasjerem Józef Kiciński i był w posiadaniu obu kluczy do kasy.

Kiciński przy tym przepisaniu pomylił się, albowiem do czystej księgi kasowej weksel Szczurkowskiego zamisał na 200 zlr. jak w brulionie, na 500 zlr. w rozehód wpisał i w ten sposób stan kasy o 300 zlr. zmniejszył...

W grudniu Kiciński przeniósł do 800 zlr. więcej na weksel Szczurkowskiego rozehodowanych z konta weksli na konto administracji...

Nowicki przy zestawieniu bilansu za r. 1875 wykrył i te 300 zlr. w koncie administracji ukryte i wykazał do zwrotu, której to sumy jednak Kiciński nie zwrócił...

Józef Kiciński uznaje się niewinnym zarzucenemu mu faktowi i twierdzi, że zdał kasę Lenczewskiemu nie d. 6 lipca ale d. 5 rano, kiedy Lenczewski przyszedł do biura wróciwszy z urlopu...

Pani Franciszka Lenczewska wdowa po śp. Nikodemie Franciszkim zeznaje, że mąż skarżył na Kicińskiego, że przez niego 300 zlr. stracił.

Ignacy Nowicki przedstawia fakt zgodnie z oskarżeniem dodaje przymot, iż Kiciński wtedy, gdy na wykazał sumę 300 zlr. do zwrotu, kazał Józefowi Lenczewskiemu pod zagrożeniem oddalenia z Towarzystwa zapłacić...

Znawcy przedstawili cały fakt historycznie wykazują następnie, iż ich zdaniem kwota z wekslu Szczurkowskiego 300 zlr., jakoteż 101 zlr. przez Nowickiego zwrócona, musiała zostać przy Kicińskim...

z dnia 21 paźdz. — Wiedeń: pszenica 12-30 do 13-00 zlr.; żyto od 09-40 do 09-80 zlr.; jęczmień 0-0 do 0-0 zlr.; kukurudza od 0-0 do 0-0 zlr.; owies od 0-0 do 0-0 zlr.; okowita pr. 10,000 liter procent od 84-00 do 34-25 zlr.

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą z Krakowa do Wiednia 1 zlr. 3 cent., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 48 fenigów, z Lwowa do Krakowa 96 centów.

Kasa wkładkowa w Filii Galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Tarnowie. Wykaz za miesiąc wrzesień 1881 r.

Pozostałość z dniem 31-go sierpnia 1881 r. 163,881 e. 62- Wypłynęło w miesiącu wrzes. 5,584 e. 50- Procent kwartalny skapitalizowany dnia 30-go wrzes. 1881 r. 2,360 e. 13-

Wypłacono na 25 książeczek z których 5 umorzono łączną kwotę 4,576 e. 96- Wypłacono procentu od umorzonych wkładek 11 zlr. 41 ct. - pozostałość z dniem 30-go wrzes. 1881 roku 167,249 e. 29-

Wiedeń 20 października. Na dzisiejszy targ dowieziono cieląt 2393, zabitych wieprzów 254, zabitych owiec 420, żywych owiec 3253, żywej nierogacizny 1502.

Cielęta zabite płacono 42 do 50, 56 zlr.; zabite wieprza 50 do 54, 58 zlr.; zabite owce 35 do 40, 42 zlr.; żywe owce 34 do 45 za 100 kilo mięsa; żywa nierogacizna galicyjska 38 do 42, 45 zlr.; węgierska 50 do 54 zlr. za 100 kilo żywej wagi.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcji. (N A D E S Ł A N E.)

Padaczkę leczy listownie specjalny lekarz Dr Killisch w Dreźnie. Z powodu liczących skutków otrzymał złoty medal Towarzystwa naukowego w Paryżu. (2101-11-20)

Ostatnie wiadomości. Redaktor Wiestnika Jewropy p. Pypin, zaproszony do objęcia katedry historii literatury rosyjskiej przez senat uniwersytetu moskiewskiego, dał odmowną odpowiedź.

Były minister hr. Loris-Melikow, zamierza przepędzić zimę w San Remo lub Neapolu.

Telegramy własne „Czasu“. Lwów 24 października. W imieniu komisji konkursowej kościelnej sprawozdawca Golejewski wnosi zmianę formalnej części ustawy i przekazanie Wydziałowi krajowemu części merytorycznej dla przedłożenia wniosków.

Wiedeń 22 Październ. Obligacje państwa. 4 1/2% Renta papierowa 76 40 76 55 4 1/2% srebrna 77 45 77 65 4 1/2% złota 98 75 98 90 4 1/2% Losy z roku 1854 po 250 zlr. 132 25 132 75 4 1/2% 1860 132 50 133 4 1/2% 1860 133 4 1/2% 1860 133 4 1/2% 1864 100 173 4 1/2% 1864 50 172 50 173 4 1/2% Losy Como-Renten 29 50 30 -

Obligacje indemnizacyjne. Czeskie 10% podat. 104 50 105 50 Bukowińskie 101 101 101 101 Galicyjskie 101 101 101 101 Morawskie 104 105 104 105 Niższo-austriackie 105 106 105 106 Wyższo-austriackie 103 103 103 103 Słaskie 104 75 104 75 Styryjskie 97 50 98 50 Siedmiogrodzkie 99 99 98 98 Węgierskie 98 46 98 90 Węgier z klauz. 1867 132 25 132 50 5% Oblig. poź. kolei węgierskiej 118 60 118 80 6% Renta węgierska złota 96 25 96 75 4 1/2% (za Ostbahn) 96 25 96 75

Akcyje bankowe. Anglo-austriackiego Banku 120 zlr. 155 - 155 25 Bodon-Credit węgierskie 140 284 25 284 75 Gal. Banku dla Hand. i Prz. 160 368 20 368 60 Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 200 368 - 368 50 węgierskie 200 280 - 281 50 Depositen-Bank 500 880 - 890 50 Escopot Gesell. niż. anstr. 200 880 - 890 50 Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 880 - 890 50 Anstr. węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 830 - 832 50 Unionbank 100 145 25 145 50 Verkehrsbank ogólny 140 152 50 153 50 Wied. Bankverein 100 140 40 140 60

Akcyje kolei. Albrechts 200 zlr. bez 1/2% 173 75 174 25 Altd-Fiume 300 zlr. 5% 94 - 95 25 Donau-Dampfsch. 100 i 200 6 1/2% 98 50 99 - 98 50 Elzbiety 100 4 1/2% 98 50 99 - 98 50

Wiedeń 22 Październ. Obligacje państwa. 4 1/2% Renta papierowa 76 40 76 55 4 1/2% srebrna 77 45 77 65 4 1/2% złota 98 75 98 90 4 1/2% Losy z roku 1854 po 250 zlr. 132 25 132 75 4 1/2% 1860 132 50 133 4 1/2% 1860 133 4 1/2% 1860 133 4 1/2% 1864 100 173 4 1/2% 1864 50 172 50 173 4 1/2% Losy Como-Renten 29 50 30 -

Obligacje indemnizacyjne. Czeskie 10% podat. 104 50 105 50 Bukowińskie 101 101 101 101 Galicyjskie 101 101 101 101 Morawskie 104 105 104 105 Niższo-austriackie 105 106 105 106 Wyższo-austriackie 103 103 103 103 Słaskie 104 75 104 75 Styryjskie 97 50 98 50 Siedmiogrodzkie 99 99 98 98 Węgierskie 98 46 98 90 Węgier z klauz. 1867 132 25 132 50 5% Oblig. poź. kolei węgierskiej 118 60 118 80 6% Renta węgierska złota 96 25 96 75 4 1/2% (za Ostbahn) 96 25 96 75

Akcyje bankowe. Anglo-austriackiego Banku 120 zlr. 155 - 155 25 Bodon-Credit węgierskie 140 284 25 284 75 Gal. Banku dla Hand. i Prz. 160 368 20 368 60 Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 200 368 - 368 50 węgierskie 200 280 - 281 50 Depositen-Bank 500 880 - 890 50 Escopot Gesell. niż. anstr. 200 880 - 890 50 Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 880 - 890 50 Anstr. węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 830 - 832 50 Unionbank 100 145 25 145 50 Verkehrsbank ogólny 140 152 50 153 50 Wied. Bankverein 100 140 40 140 60

Akcyje kolei. Albrechts 200 zlr. bez 1/2% 173 75 174 25 Altd-Fiume 300 zlr. 5% 94 - 95 25 Donau-Dampfsch. 100 i 200 6 1/2% 98 50 99 - 98 50 Elzbiety 100 4 1/2% 98 50 99 - 98 50

prawdziwymi, oraz na interpelację Grossa w sprawie opłat szynkarskich, przyczem obszernie wyjaśnia przyczynę niedoborów funduszu propinacyj. Kredyt dodatkowy 1500 zlr. dla Dublan uchwalono bez dyskusji. Komisja kultury wnosi przekazanie wniosku Romanowicza i Merunowicza z Wydziałowi do zbadania i wyznaczenie 5000 zlr. na cele rękodzielnicze.

Wniosek Komisji wyrażający, że bank ma prawo do 15 procent zwłoki od rat zaległych, odrzucono. Sprawozdania petycyjne składali: Onyszkiewicz, Stanisław Tarnowski, Jan Stadnicki, Smarzewski. Półgodzinne zawieszenie obrad dla ułożenia sumaryszusa budżetu.

Lwów 24 października. Sumaryszus wynosi: wydatki 3,005,170 zlr. dochody 3,46,280 zlr., niedobór 2,658,990. Dodatek 27 cent. czyni 2,787,750 zlr., nadwyżka 128,860 zlr. Sejm przyjął bez dyskusji.

Marszałek oświadczając, że wszystkie przedmioty opracowane, w komisjach wyczerpane, zarządza odczytanie protokołu dzisiejszego posiedzenia. Marszałek rzekł następnie: Dawno nie było Sejmu tak zajmującego umysł, jak teraźniejszy, z powodu reformy administracyjnej.

Zadanie to było tem trudniejsze, że zamknięte w ciasnym zakresie naszego działania. Nie dziwnego, żeśmy go nie rozwiążali, ale dyskusja nasza nie będzie straconą. Sejm teraźniejszy zrobił ważny krok na drodze materialnego bytu: utworzono bank krajowy; instytucja ta, aby celu dopięła, potrzebuje czasu i wytrwałej pracy, ale mam przekonanie, że dojdzie do swego celu i stanie się potęgą ekonomiczną.

Dalej Sejm podwyższył dotacje dla szkół rolniczych, uchwałił niższe szkoły rolnicze, uposażył spółki wodne, dla przemysłu przetrząsnął kwotę chociaż drobną na początek. Uchwalając konwersję pożyczki, Sejm przyniósł krajowi znaczne korzyści, niemniej uchwatieniem kwoty na kwaterek, Sejm nie wypadł zatem bezpożytecznie.

Po trzykrotnym okrzyku biskup Dunajewski w imieniu Izby przemawia do Marszałka jako pasterz miasta, w którym Marszałek największe położył zasługi, dziękując mu za pracę i poświęcenie. Różniąc się członkowie Izby w przekonaniach, ale nie różniąc się w miłości kraju i w uznaniu dla tych, którzy dla niego pracują. To, cośmy uczynili, zawdzięczamy przede wszystkim temu, który w tak krótkim czasie kierując Wydziałem przygotował do tych prac materiały. Gdy Cię Bog wzniosł na stanowisko, że bez przodków nam przodkując, dziękujemy ci za wytrwanie i za gorliwość, z jaką pełnisz obowiązki (bravo). Szczęść Boże! abyś mógł dalej przedwniczyć i traćmym wzrokiem badać potrzeby naszego społeczeństwa i abyś się mógł cieszyć rozwojem i szczęściem tego kraju. (Hucnie oklaski).

Marszałek odpowiada, że zbyt krótko urzęduje, aby mógł zasłużyć na takie podziękowanie; przyjmuje je jednak jako zadatek i zachętę do dalszej pracy tem droższej dla niego, że z ust biskupa krakowskiego pochodzi.

Koniec o godzinie 2ej m. 25 po południu. Lwów 24 paźdz. Dziś w nocy w przystanku Rodatyce (pod Gródkiem blisko Lwowa) wykoleiła się lokomotywa i cztery wagony pociągu towarowego. Z tego powodu pociąg pociąg krakowski spóźnił się o cztery, a osobowy o dwie godziny. Nikt z ludzi nie zginął.

Paryż 24 października. Wczoraj odbyło się zgromadzenie radykalno-oportunistyczne. Przebieg jego był niezwykle burzliwy. Około 5000 zebrało się w największej części robotników. Clémenceau nie był obecny a Révillon przewodniczył zebraaniu. W końcu zgromadzenie przyjęło taką rezolucję: Izba powinna wyznaczyć komisję śledczą dla zbadania sprawy Tunisu i bezzwłocznie zarządzić, aby nie dopuścić dalszego przelewu krwi, wreszcie zarządzić stanowczy pokój.

Jeżeli zaszło naruszenie konstytucji, Izba powinna postawić ministeryum i jego współników w stan oskarżenia. Dubrownik 24 października. Z polecenia ministra Szlavy udaje się kanonik grecko-wschodniego wyznania w Zadarze, Georgios Nikolajewicz, do Bośni, aby rozpoznać położenie tam ko-

Wiedeń 22 Październ. Obligacje państwa. 4 1/2% Renta papierowa 76 40 76 55 4 1/2% srebrna 77 45 77 65 4 1/2% złota 98 75 98 90 4 1/2% Losy z roku 1854 po 250 zlr. 132 25 132 75 4 1/2% 1860 132 50 133 4 1/2% 1860 133 4 1/2% 1860 133 4 1/2% 1864 100 173 4 1/2% 1864 50 172 50 173 4 1/2% Losy Como-Renten 29 50 30 -

Obligacje indemnizacyjne. Czeskie 10% podat. 104 50 105 50 Bukowińskie 101 101 101 101 Galicyjskie 101 101 101 101 Morawskie 104 105 104 105 Niższo-austriackie 105 106 105 106 Wyższo-austriackie 103 103 103 103 Słaskie 104 75 104 75 Styryjskie 97 50 98 50 Siedmiogrodzkie 99 99 98 98 Węgierskie 98 46 98 90 Węgier z klauz. 1867 132 25 132 50 5% Oblig. poź. kolei węgierskiej 118 60 118 80 6% Renta węgierska złota 96 25 96 75 4 1/2% (za Ostbahn) 96 25 96 75

Akcyje bankowe. Anglo-austriackiego Banku 120 zlr. 155 - 155 25 Bodon-Credit węgierskie 140 284 25 284 75 Gal. Banku dla Hand. i Prz. 160 368 20 368 60 Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 200 368 - 368 50 węgierskie 200 280 - 281 50 Depositen-Bank 500 880 - 890 50 Escopot Gesell. niż. anstr. 200 880 - 890 50 Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 880 - 890 50 Anstr. węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 830 - 832 50 Unionbank 100 145 25 145 50 Verkehrsbank ogólny 140 152 50 153 50 Wied. Bankverein 100 140 40 140 60

Akcyje kolei. Albrechts 200 zlr. bez 1/2% 173 75 174 25 Altd-Fiume 300 zlr. 5% 94 - 95 25 Donau-Dampfsch. 100 i 200 6 1/2% 98 50 99 - 98 50 Elzbiety 100 4 1/2% 98 50 99 - 98 50

Wiedeń 22 Październ. Obligacje państwa. 4 1/2% Renta papierowa 76 40 76 55 4 1/2% srebrna 77 45 77 65 4 1/2% złota 98 75 98 90 4 1/2% Losy z roku 1854 po 250 zlr. 132 25 132 75 4 1/2% 1860 132 50 133 4 1/2% 1860 133 4 1/2% 1860 133 4 1/2% 1864 100 173 4 1/2% 1864 50 172 50 173 4 1/2% Losy Como-Renten 29 50 30 -

Obligacje indemnizacyjne. Czeskie 10% podat. 104 50 105 50 Bukowińskie 101 101 101 101 Galicyjskie 101 101 101 101 Morawskie 104 105 104 105 Niższo-austriackie 105 106 105 106 Wyższo-austriackie 103 103 103 103 Słaskie 104 75 104 75 Styryjskie 97 50 98 50 Siedmiogrodzkie 99 99 98 98 Węgierskie 98 46 98 90 Węgier z klauz. 1867 132 25 132 50 5% Oblig. poź. kolei węgierskiej 118 60 118 80 6% Renta węgierska złota 96 25 96 75 4 1/2% (za Ostbahn) 96 25 96 75

Akcyje bankowe. Anglo-austriackiego Banku 120 zlr. 155 - 155 25 Bodon-Credit węgierskie 140 284 25 284 75 Gal. Banku dla Hand. i Prz. 160 368 20 368 60 Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 200 368 - 368 50 węgierskie 200 280 - 281 50 Depositen-Bank 500 880 - 890 50 Escopot Gesell. niż. anstr. 200 880 - 890 50 Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 880 - 890 50 Anstr. węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 830 - 832 50 Unionbank 100 145 25 145 50 Verkehrsbank ogólny 140 152 50 153 50 Wied. Bankverein 100 140 40 140 60

Akcyje kolei. Albrechts 200 zlr. bez 1/2% 173 75 174 25 Altd-Fiume 300 zlr. 5% 94 - 95 25 Donau-Dampfsch. 100 i 200 6 1/2% 98 50 99 - 98 50 Elzbiety 100 4 1/2% 98 50 99 - 98 50

sejła prawosławnego i założył seminarjum w Se-rjawie. Petersburg 24 października. Petersburgskaja Wiadomosti rozbraja politykę austriacką, mówiąc: Ktokolwiek zastąpi następcę Haymerle, trudne będzie miał stanowisko; jeśli mu jednak powiedzie się skierować się na tory historyczne dawniejszej szczęśliwej Austrii, przyjaćielki mocarstw północnych, będzie mógł na większą liczę wdzięczność, niż twórca pokoju berlińskiego. Korespondent berliński do Nowoje Wremia zapewnia, że może potwierdzić wiadomość o spotkaniu się Bismarka z Gambetta.

Telegramy biura koresp. Paryż 24 października. Miting radykalny w cyrku Fernando uchwalil w sprawie tunetańskiej rezolucje, wzywając Izbę, aby natychmiast przystąpiła do wytoczenia śledztwa z powodu wojny tunetańskiej, a skoro śledztwo wykaże naruszenie konstytucji i zdradę kraju, aby Izba postawiła ministra i współwinych w stan oskarżenia.

Londyn 24 października. W mityngu urządzonym za staraniem narodowej Ligi agraryjnej uchwalil jednolite rezolucje przeciw postępowaniu rządu irlandzkiego. Tunis 24 października. Pulkownik Laroque pod Massanadi odparł 22 b. m. trzeci napad Alibenamara dowodzącego powstańcami i zadał im wielkie straty. Generał Abigny, który przybył 22 b. m. do Tebusurk, działa w połączeniu z pułkownikiem Laroque. Kolumna gen. Sausser przybyła 21 b. m. do Elukanda, gdzie pozostała brygada Philiberta dla strzeżenia łączności komunikacyjnej.

Tunis 24 października. Żołnierze Alego beja wzbranił się iść naprzód. Ali znajdował się w krytycznym położeniu. Gdy żołnierze nie chcieli pozwolić mu wrócić do Tunisu, generał Ben-Turka zaszlecił jednego z rokoszanów. Bej tunetański wysłał ministra wojny do obozu Alego, aby przywrócić porządek.

Kursa. — Wiedeń 24go paździer. 2 godzina 30 minut po poł. Renta papierowa 76-10. — Renta srebrna 77-15. — Renta złota 93 55. — 6% Renta złota węgierska 118-60. — Losy z roku 1860 132-50. — Akcyje Banku Narodowego 830-00. — Akcyje kredytowe 365-40. — Londyn 118-50. — Dukat —. — Napoleony 93-75. — Lombardy 155-00. — Losy 1864 roku 173-25. — Akcyje kolei Karola Ludwika 315-50. — Akcyje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 178-00. — Akcyje kolei węg. pół-wschodn. 167-00. — Anglo-Bank 153-50. — Obligacje indemn. galicyjsk. 101-25. — Losy prem. węgierskie 122-50. — Akcyje kolei Koszycko-Bog. 147-25. Akcyje kolei półn.-zach. anstr. 223-50. — 6% Listy zast. hipoteczne 102-25. — Marki 57 90 Ruble 125-72. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredytow. ziem. —. — Nowa renta papierowa 93-00. zlr. — 4% Renta węgierska 89-00.

Usposobienie giełdy: chwiejne. REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA Antoni Kłobukowski.

Pociągi na kolejach żelaznych. Godziny przybycia i odjazdu pociągów na koleji Galicyjskiej obliczone według zegara peszteńskiego (różnica od krakowskiego o 4 minuty); zaś na koleji Csa. Ferdynanda według zegara praskiego, (o 12 minut później od krakowskiego).

Ochodzą z Krakowa. Do Lwowa: osobowy: 10.15, wiecz. 10.15, wiecz. Kraków odjazd: 9.15, rano 5.15, rano 11 rano. Do Tarnowa lokalny. Kraków odjazd 6.15, rano Tarnów przyjazd 9.15.

Do Wiednia: osob. 5.15, wiecz. 5.15, wiecz. 3 pop. Wiedeń: przyjazd: 7.15, wie. 4.15, p.po. 4.15, ran. 12.15, p. 5.15. Do Pragi: O godzinie 5.40 rano osobowy, 6.55 pośpienny, Wrocław przyjazd o godz. 3 do południa. Berlin 10 wieczór.

Do Warszawy: rano o godzinie 7.45. — Drugi pociąg (kursyjny, nocny) do Warszawy (tylko I i II klasa) odchodzi z Krakowa do Granicy o godz. 5 min. 30 wiecz.

Przychodzą do Krakowa. Ze Lwowa: osobowy: 4.35 rano 4.35 wiecz. 10.30 wnochy Lwów przyjazd: 2.35 rano 5.10 rano 6.45 rano.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Table with exchange rates for various currencies and banknotes in Kraków, including entries for ruble banknotes, marks, and various bank issues.

Table with exchange rates for various currencies and banknotes in Wiedeń, including entries for Austrian banknotes, Hungarian banknotes, and various bank issues.

Table with exchange rates for various currencies and banknotes in Lwów, including entries for local banknotes, Austrian banknotes, and various bank issues.

Table with exchange rates for various currencies and banknotes in Warszawa, including entries for Polish banknotes, Russian banknotes, and various bank issues.

OBWIESZCZENIE.

(2787-3-3)

Celem wydzierżawienia gruntów w obrębie dóbr skarbowych i funduszowych w Galicyi do poszukiwania i eksploatacji oleju i wosku ziemnego, będzie c. k. galicyjska Dyrekcyja lasów i domen we Lwowie przyjmować oferty do d. 9 listopada 1881 r. 10 godziny przed południem.

Najglówniejsze warunki przedsiębiorstwa:

1. Przedmiotem wydzierżawienia są ściśle ograniczone obszary gruntów, z których każdy składać się będzie z pewnej ilości sekcji o czterech hektarach.
2. Każdy przedsiębiorca musi się zobowiązać do geologicznego zbadania całego terenu (obszaru) do racjonalnego i energicznego prowadzenia przemysłu co do oleju i wosku ziemnego. Gdyby przedsiębiorca sam nie był fachowym, ma się postarać o powierzenie technicznego kierownictwa osobie w tym zawodzie wykształconej i biegłej. Ewentualnego kierownika przedsiębiorstwa należy wymienić i przedłożyć dowody jego zawodowych umiejętności. C. k. Skarb zastrzega sobie prawo decyzji wedle własnego uznania, czyli przedstawionej osobie kierownictwo przedsiębiorstwa powierzonym być może lub nie; to samo postanowienie ma mieć miejsce przy każdej zmianie w osobie kierownika podczas trwania dzierżawy.
3. Co do omówionych w ustępie 2 szybów i otworów wiertniczych, tudzież co do zakładów dla eksploatacji żywiczych minerałów, ma przedsiębiorca dokładny prowadzić dziennik o miejscach odkrytki i głębokości każdego szachtu lub otworu wiertniczego, o rodzaju pokładów, o kierunku i pochyle warstw w każdym szybie, i o innych pod względem geologicznym lub górniczo-policijnym ważnych danych statystycznych. Wszystkie te zapiski, w które zastępca c. k. Skarbu każdego czasu wglądać może, ma przedsiębiorca wraz z kartograficznymi i markszajderycznymi operatami, z wykazem geologicznymi przecięć i idealnymi przekrojów terenu, skoro tylko te operaty przedsiębiorcy potrzebnymi nie będą, a w każdym razie przy końcu okresu dzierżawczego na własność c. k. Skarbu bezpłatnie oddać.
4. Po upływie dzierżawy ma przedsiębiorca wszystkie szachty lub otwory wiertnicze oddać c. k. Skarbowi bez uszkodzenia lub wynagrodzenia w takim stanie, ażeby ich dalsze wyzyskiwanie odbywać się mogło bez przeszkód; takie zaś głębione szachty i otwory wiertnicze, w których oleju lub wosku ziemnego nie znaleziono, albo które w toku dzierżawy zaniechano, ma dzierżawca na żądanie c. k. Skarbu na własny koszt natychmiast zasypać i z powierzchnią ziemi zrównać.
5. Jeżeli przedsiębiorca wydobycie olej lub wosk ziemny na takie cele obrócić chce, dla których wedle Najwyższego postanowienia z d. 22 stycznia 1862 r. uzyskanie lennictwa górniczego jest potrzebnem, albo gdyby wskutek zmiany górniczego ustawodawstwa ograniczenie ustawy górniczej do tej gałęzi przemysłu w ogóle zastosowano, natenczas jest przedsiębiorca obowiązany, prawo wolnego szurfu i wyłączności górniczej zamówić i nadanie górniczych miar na własne koszty uzyskać. Przedsiębiorca jest jednakże obowiązany, tak zamówienie prawa wolnego szurfu i wyłączności górniczej, jakoteż i nadanie miar górniczych na imię c. k. Skarbu uskutecznić; na czas dzierżawy przysługując przedsiębiorcy prawo korzystania z uzyskanych w ten sposób na imię c. k. Skarbu wolnych szurfów i miar górniczych.
6. Za przestrzenie gruntu, które do zakładania szachtów lub otworów wiertniczych, tudzież pod domy mieszkalne i inne zabudowania zajęte zostaną, ma przedsiębiorca c. k. Skarbowi lub funduszowi religijnemu stały roczny

- czynsz dzierżawny w ratach miesięcznych z góry opłacać, tudzież w razie wyrębienia drzewostanów, za takowe każdorazową cenę taryfową uiścić.
7. Od uzyskanego oleju lub wosku ziemnego ma przedsiębiorca płacić c. k. Skarbowi lub funduszowi religijnemu, jako właścicielowi gruntu, pewien procent od dochodu brutto.
8. Przedsiębiorcy zostanie co do obszaru gruntów jeszcze nie badanych tylko prawo badania i poszukiwania na krótszy przeciąg czasu z tem zapewnieniem dozwolonym, że w razie korzystnego wyniku tych poszukiwań zawartym będzie z przedsiębiorcą pod ustanowić się mającymi poprzednio warunkami Kontrakt na dłuższy czas o eksploatacyi tych płaszczyzn zbadanego obszaru, które c. k. Skarb wedle własnej jednostronnej decyzji, jako odbudowy godne i ze względu na wykazane środki pieniężne i techniczne przedsiębiorcy dla racjonalnej eksploatacyi, jako konieczne potrzebne uzna. W takich wypadkach, w których pojawienie się oleju lub wosku ziemnego na danym obszarze już skonstatowanem zostało, zawrze się z przedsiębiorcą zaraz kontrakt o eksploatacyę.
9. Przeniesienie dzierżawy na inną osobę, poddzierżawienie lub poddział przedmiotu dzierżawy między konsorcjum dzierżawców, może tylko za wyraźnym pisemnym zezwoleniem Wys. c. k. Ministerstwa rolnictwa nastąpić. Wolno atoli przedsiębiorcy w drodze cichej lub jawnej spółki drugie osoby do udziału w przedsiębiorstwie sobie przybrać.
10. Celem zabezpieczenia co do dopełnienia ze strony przedsiębiorcy stypulowanych w kontrakcie warunków jako też celem zabezpieczenia wszelkich z jakiegokolwiek tytułu wypływających pretensyj c. k. Skarbu jest przedsiębiorca obowiązany w przeciągu 14 dni po otrzymaniu uwiadomienia o zatwierdzeniu oferty złożyć kaucyę, którą c. k. Skarb w miarę objętości obszaru dzierżawczego oznaczy.
11. Złożenie kaucyji hipotecznej jest wyraźnie wykluczonem. Oprócz deklaracyi opiewającej na bezwarunkowe przyjęcie powyższych warunków, ma każda oferta zawierać:
 - a) Dokładne oznaczenie obszaru gruntów, o które oferent się ubiega z wymienieniem odnośnego Nru par. kat. nazwy gminy miejscowej, przestżeni i przy dołączeniu kopii mapy katastralnej, w której granice požadanego do szurfovania lub eksploatacyi obszaru mają być uwidocznione;
 - b) Podanie szachtów a względnie wiercen, jakie oferent każdego roku jako minimum wykonywać się obowiązuję;
 - c) imię ewentualnego kierownika przedsiębiorstwa wraz z dowodami jego zawodowych doświadczeń w eksploatacyi ropy i wosku ziemnego lub oznaczenie terminu, w którym przedsiębiorca ten warunek dodatkowo dopełnić się obowiązuję;
 - d) wysokość kapitału, który oferent do tego przedsiębiorstwa użyć zamierza i może, wraz z ewentualnym dowodem posiadania tego kapitału;
 - e) ofiarowany roczny czynsz od 1 ara gruntów pod 6. nadmienionych i do manipulacyi potrzebnych;
 - f) wysokość stopy procentowej, którą oferent z dochodu brutto przedsiębiorstwa c. k. Skarbowi lub funduszowi religijnemu uiszczać się obowiązuję;
 - g) podanie okresu, na który oferent prawo szurfovania i badania a względnie eksploatacyi terenu nabył sobie życzy;
 - h) własnoręczny podpis i miejsce zamieszkania oferenta.

Galicyjska c. k. Dyrekcyja lasów i domen we Lwowie, dnia 12 października 1881 r.

Siegler.

Ogłoszenie licytacji.

[2836 2-3]

Na mocy upoważnienia Wys. Wydziału krajowego we Lwowie z dnia 27 września 1881 r. L. 45898 — rozpisuje się niniejszym licytację na dostawę mleczną dla szpitali św. Łazarza, w czasie od 1go stycznia 1882 r. do 31 grudnia 1884 r. potrzebego w ilości rocznej:

- mleka niezbieranego 52,000 litrów
- zbieranego 16,000 "
- śmietanki 2,000 "

Licytacja odbędzie się w kancelaryi Dyrekcyi szpitali św. Łazarza w dniu 11 listopada 1881 od godziny 10ej do 12ej w południe, za pośrednictwem pisemnych ofert, znakami stemplowym na 50 cent. zaopatrzonych i należycie opieczętowanych.

Wadyum wynosi zhr. 500 w. a. Bliższe warunki dostawy odcytane być mogą każdodziennie w godzinach urzędowych kancelaryi szpitali św. Łazarza.

Z Komitetu adm. szpit. św. Łazarza Kraków d. 15 października 1881 r.

Ogród owocowy

połtury morgi obszaru majacy, jest każdego czasu z wolnej ręki do sprzedania. Może być również na parcie podzielnym i częściowo sprzedany. **Krówey holenderskie** jedna dojra i dwie **jabłotki** dwa i trzytętno są również tamże do sprzedania. Wiadomość u właściciela domu Nr. 21 ulica Garncarska. (2827-2-3)

Znacznie trwalsze jak z piaskowca równo trwale z marmurem

nagrobki

począwszy od 3 zhr. do 50 zhr., na obstatunek i wyżej; najpiękniejszych kształtów, także według podanych rysunków. Nagrobek o podstawie 1 metr wys. z krzyżem żelaznym 1 metr wys. z napisem z teni literami 11 zhr. (2789-4-6)

Składy w Rzeszowie, Tarnowie i Lwowie. Pośrednikom znaczny rabat.

Agencya i skład wszelkich artykułów budowlanych w Krakowie ulica Krowoderska Nr. 167.

EDYKT.

[2953 3-3]

C. k. Sąd krajowy w Krakowie podaje d. wiadomości, iż **dnia 14 i 15 listopada 1881 r. zawsze o godz. 10 rano** odbywać się będzie w gmachu tegoż Sądu w biurze pod Nr. 25 dobrowolna sprzedaż przez publiczną licytację wierzytelności upadłej firmy K. & E. Splitter, które dotąd nie zostały ściągnięte. — Na obydwóch terminach wierzytelności te sprzedane będą najwięcej ofiarującemu za jakąbądź cenę, lecz na pierwszym terminie chęć kupna mający nabywać mogą tylko pojedyncze wierzytelności, zaś na drugim terminie sprzedane zostaną ryczałtowo wszystkie wierzytelności, które na pierwszym terminie przy szczegółowej sprzedaży pozbyte nie zostaną. — Cena kupna wyplacona być ma od razu w gotówce. — Wykaz wierzytelności mających być przedmiotem sprzedaży przejrane być mogą w gmachu c. k. Sądu krajowego cywilnego w biurze pod Nr. 25.

Kraków, 7 października 1881 r.

Są do nabycia w Grobli p. Sierosławie.

- Jabłoni szczepionych (łączonych) 4 letnich wysokopiennych:
- Renet ananasowych . . . szt. 200 po 25 c.
 - Renet szampańskich . . . " 200 " 30 "
 - Renet orleańskich . . . " 100 " 25 "
 - Różanek wirgińskich . . . " 100 " 25 "
- Niskopiennych (karłow):
- Renet ananasowych . . . " 100 " 35 "
 - Renet szampańskich . . . " 100 " 35 "
 - Gruszek szczepowych (łączonych) 4 letnich karlowych:
 - Diela szt. 200 po 30 c.
 - Białej jesiennej cesar. . . " 200 " 30 "
- Wszystkie powyższe wymienione gatunki drzew mają bardzo piękne korony i silne korzenie. Cena podana z opakowaniem na żądanie z odsyłką do Łacyi kolei Bochnia. **Maurycy Thiel** (2816-3-3) c. k. zarządca lasów i domen.

!!Naftowe latarki bezpieczeństwa i na wiatr!!

- Nr. 0 okrągła latarka 8 m. szer. kłota zhr. 1-40, Nr. 1 mała okrągła latarka 12 m. szer. kłota zhr. 1-60, Nr. 2 wielka okrąg. latarka 15 m. szer. kłota zhr. 1-80, Nr. 3 mała okrąg. latarka ścienna 12 m. szer. kłota zhr. 1-70, Nr. 4 wiel. okrąg. latarka ścienna 15 m. szer. kłota zhr. 1-90, Nr. 5a reoz. latarka ozwozogr. 8 m. szer. kłota zhr. 2-1, Nr. 6 wiel. ozwozogr. latarka 15 m. szer. kłota zhr. 2-20, Nr. 7 latarka ścienn. w ozwor. szafce 15 m. szer. kłota zhr. 2-1, Nr. 8 latarka ścienn. w ozwor. szafce 15 m. szer. kłota zhr. 2-20, Nr. 12 patent. ozwor. silnie zrob. 12 m. szer. kłota 4 zhr. Kolej. latarka sygnał. Szklka zapasowe do okrągłych latarek po 25 c., do ozwozogr. latarek po 10 c. umbralki do Nru 1, 2, 5, 6 od 40-60 c., kłoty metr 5-10 małe lampki naftowe na wiatr zamiast świec, po 30 c. z umbralką 36 c. (2717-5-10)
- A. Pfauhauser w Wiedniu, IX., Maximilianplatz 10.

Galicyjski Zakład kredytowy ziemski w Krakowie

LISTY ZASTAWNE

- 6% na walutę austryacką losowane w 18 lat.
- 6% " " " " " " w 36 lat.
- oraz 7% Listy dłużne " " " " w 20 lat.

Listy te są najwłaściwsze do lokowania kapitałów gdyż:

1. Zakład Kredytowy w myśl §. 5 swych Statutów nie może prowadzić żadnych interesów bankowych lub gieldowych, a zakres jego działania ograniczony jest wyłącznie do udzielania pożyczek na bezpieczeństwie pupilarnem opartych.
2. Bezpieczeństwo to pupilarnie stwierdzone jest na każdym Liście Zastawnym podpisem c. k. Komisarza rządowego, obok tego zaś cały kapitał zakładowy Towarzystwa służy jako dalsza tychże listów gwarancya.
3. Suma znajdujących się w obiegu Listów Zastawnych nie może przewyższać wierzytelności hipotecznych Zakładu, przy których nado w myśl ustawy z d. 24 Kwietnia 1874 r. Nr. 93 dz. pr. p. za intabulowane zostało, iż takowe są użyte przedewszystkiem jako kaucya na zabezpieczenie Listów Zastawnych w obieg wypuszczonych.

Listy Zastawne i Dłużne Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemijskiego są do nabycia po kursie dziennym:

- w **Krakowie**: w Galicyjskim Zakładzie Kredytowym Ziemijskim, w Banku Galicyjskim dla Handlu i Przemysłu,
 - w **Lwowie**: w Galicyjskim Banku k. edytowym,
 - w **Tarnowie**: w Filii Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemijskiego, w **Warszawie**: w Banku handlowym,
 - w **Wiedniu**: w Lombard und Escompte-Bank, Kärntner-Strasse 10, oraz Bank u. Wechselgeschäft der Niederösterreichischen Escompte Gesellschaft, Kärntnerstrasse 9.
 - w **Berlinie**: w Norddeutsche Grunderedit Bank,
 - w **Oromuncu**: u A. C. Lederer,
 - w **Bernie**: w kantorze La. r. Herber,
 - w **Bozen**: w kantorze D. Lehman
- Zapadłe Kupony wyplacają się we wszystkich powyższych wymienionych instytucjach. (27210-)

C. k. uprz. znak ochrony. W Paryżu 1878 r. odznaczona.

EUCALYPTUS-MUND-ESSENZ,

Odwaniajaco - antiseptyczny środek konserwujący i zapobiegawczy do higienicznego pielęgnowania ust i środków ochrony przeciw zaradziwemu wpływowi przez Dr. C. M. F. A. B. E. R. A. w Wiedniu przybożnego dentystę i p. Cesarza Meksykańskiego.

Eucalyptus esencya do ust usuwa natychmiast i nazawsze wszelką niemłą woń z ust; jest niezawodnym środkiem przeciw bólowi zębów spruchniałych; odświeża gruntuwnie powietrze w pokojach gdzie są chorzy, napienia je odświeżającym zapachem. **Ces. rosyjski rząd** wprowadził esencyę do ust „Eucalyptus“ w publicznych szpitalach, jako środek odwanijający pokoje osób chorych i jako środek leczniczy w pasyżnych dolegliwościach ust i krtani. **Cena flakonu 1 zhr. 20 cent. w. a.**

Do nabycia we wszystkich znacznych aptekach i składach pachnidel państwa austr. węg. i zagranicy. **Główny skład** ma **FELIKS GRIENSTEIDL**, Wien, I, Sonnenfelsgasse Nr. 7.

We wszystkich moich składach, jest także do nabycia **Dr. C. M. Fabera** oddawna słynne, już w r. 1862 w Londynie wielkim medalem odznaczone, c. k. uprz. **MYDEO do UST „PURITAS“** do higienicznego pielęgnowania ust i konserwowania zębów. (1265-11-25)

Składy w **KRAKOWIE** mają: J. Zaplatalski, K. Wiszniewski apt., Skórczewski i Polakiewicz, Józef Trauczyński apt., Józef Rudnicki, A. Siedlecki apt., W. Fenz, F. Br. Hahn i J. Czynciel.

Najnowszy wynalazek. 36 odnazarzeń. Odznaczony.

dla przymykacza powietrza, żaluzji, stor. i t. d. i t. d.

Pierwsze ces. król. uprzyw. obciążane

cylindry przymykające powietrze u okien i drzwi

Jan Schubert
w Wiedniu, Ottakring, Schubertgasse.

Te cylindry, 25 metrów długości, należy za pomocą machiny opłacać przeko odpada szycie kawałkami. Wskutek powłoki nakaztat materji są bardzo trwałe, gdyż się nigdy nie wyrwyją ani psują, zapobiegają najmniejszemu przecięgowi powietrza u okien i drzwi, zamykają je łatwo i dadzą się łatwo otworzyć.

Cylindry **Włosiane do owijania rur wodnych i parowych** celem ochrony ich przed zamazaniem.

Powiększonych cylindrów używają w c. k. zamku nadwornym tudzież w wielu innych miejscach z bardzo dobrym skutkiem. (2605-4-6)

Skład w Wiedniu: IV. Favoritenstrasse Nr. 3.

Wilhelmina Kissowa

w Krakowie

utrzymująca pracownię sukien damskich i dziecińczych, według wzorów paryskich i wiedeńskich, przeniosła mieszkanie swoje na **ulicę Bracką l. 4. I. piętro (kamienica przechodnia).**

2776-5-6

ADWOKAT

Dr Władysław Wilkosz

otworzył kancelaryę adwokaacką w Krakowie, ulica Sienna Nr. 7, I. piętro, dawniej Mały Rynek, dom Wielm. p. Ilmingowej. (2756-6-10)

Winogrona

dojrzałe i słodkie, świeżo zebrane, r. zysła ko-zyczki p. 5 kilo za 1. h. 50 c. franco do każdej stacyi p. człowej — **Edward Rittinger**, właściciel winnic w **Werschetz** (Bauat). (2803-5-10)

W GOSPODARSTWIE DWORSKIEM i ROLNEM DOŚWIADCZONY

pod każdym względem pewny **metody człowiek**, który gospodarował w większych dobrach ku zadowoleniu swych przelozonych, obecnie jest z machin. gospod. i wetery aryą, obecnie zajety w większym majątku, p. sukucie zaraz lub później posady. Łask. oferty uprasza adresować **L. K. 3647 poste rest. Troppau.** (2734-2-3)

Tanie zegarki!

Rozsyłam za zaliczką i zwracam pieniądze w nieodpowiednim razie, wszelkie zamówienie jest zatem bez ryzyka:

- 1. zegarek cylindrowy z niklu srebrnego, z lancuszkami, daw. zhr. 12 — teraz zhr. 5-25,
- 1. zegarek kotwicowy z niklu srebr., z lancuszkami, daw. n. zhr. 10 — teraz zhr. 7-25,
- 1. srebrny patent. zegarek kotwicowy, z lanc., dawniej zhr. 25, teraz zhr. 11-25,
- 1. srebrny remontoir Washington z lancuszkami, dawniej zhr. 30 — teraz zhr. 15,
- złote zegarki damskie dawniej zhr. 40 — teraz zhr. 20, z długimi lancuszkami,
- złote remontoiry dawniej zhr. 100 — teraz zhr. 40.

Poreczenie 5 letnie. **F. Fromm, Uhrenfabrikant, Rothenthamstrasse** gegenüber der Wollzeile, WIEN.

Z dniem 1 lipca 1882

wydzierżawiona będzie propinacya piwna i wódczana w mieście Łańcutu przyległemu wsiami. Chęć mający konkurować o takową, raczą ofertę swoją nadesłać najpóźniej do 1 lutego 1882 r.

Niezawisłnie od propinacyi będą do wydzierżawienia w jesieni r. 1882 **dwie gorzelnie** w dobrach Łańcutkich. (2788-3-3)

O szczegółach dowiedzieć się można w biurze zarządu dóbr w Łańcutu, dokąd też oferty nadsyłać należy.

PRZECIWI WYŁYSIENIU, siwieniu włosów i tworzeniu łupieżu

uznany jest wedle codziennie nadechodzących świadectw i podziękowań jedynie i wyłącznie

olejek taninowy

Dr. Morasa. (2341-45-)

Szanowny Panie Aptekarzu! (2341-45-)
Proszę o nadesłanie jeszcze jednej wielkiej flaszki olejku taninowego Dr. Morasa. Skutek tego środka jest bardzo dobrym, wypadanie włosów zupełnie ustało a bujny porost jest już widocznym.

Wiedeń, 5 stycznia 1880 r. **Wilhelm Wagner.**

Wielmożny Pan Józef Fürst aptekarz w Pradze.
Cieszę się bardzo, iż mogę Panu donieść, że olejek taninowy Dr. Morasa wstrzymał mi wypadanie włosów, które już trawo przeszło dwa lata.

Spodziewam się, że zapomogę tego środka odzyskam znów moje dawniej tak piękne włosy **Marienbad, 18 sierpnia 1879 r. Maria Zarembska.**

Wielmożny Panie!
Nienależy to do przyjemności życia posiadać łysinę w trzydziestym roku swego życia. Gdybym nie używał olejku taninowego Dr. Morasa, byłbym dziś młodym starcem. Środek ten zdziwił u mnie cęda w kilku tygodniach, co też poświadczą wszyscy moi znajomi. Proszę zatem i t. d.

Z szacunkiem i wdzięcznością **Jarosław Drukot, zarządca dóbr.**

Do nabycia we flaszkach po 2 zhr. i 1 zhr. we **Lwowie** u Zygmunta Ruckera, apteka „pod srebrn. orłem“ przy ul. Krakowskiej; w **Czerniowcach** u J. Golichowskiego apt.

